

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emanuela Smołki
w Opolu

POMAGAMY SOBIE W PRACY
Opolski kwartalnik informacyjno-metodyczny

Nr 4/2008 (Rocznik LII)

Opole 2008

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Bartoszevska
Joanna Czarkowska-Pasierbińska
Hanna Jamry
Agnieszka Kicler
Violetta Łabędzka
Piotr Polus
Anna Śliwińska

Korekta:

Agnieszka Kicler

ISSN 1427-8936

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smolki
45-081 Opole, ul. Piastowska 18-20
tel.red. 077/453-64-74
c-mail: wbp-opole@wbp.opole.pl

Pracownia Małej Poligrafii WBP w Opolu
Nakład 150 egz.

Spis treści

Barbara Mruk

**Kulturotwórcza rola biblioteki w małych środowiskach,
na przykładzie biblioteki w Tarnowie Opolskim5**

Teresa Hruby

Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej.....8

Teresa Hruby

Noc z Andersenem 4-5 kwietnia 2008 r.9

Anna Jakubička

W orbicie wiedzy.....11

Agnieszka Kicler

Wywiad z Wandą Chotomską18

Monika Wójcik-Bednarz

15 lat Biblioteki Austriackiej w Opolu21

Regina Kapalka

**Kultura Opola 1945-1955:
fotografika, kina, radio dokumentacja wydarzeń.....28**

Teresa Hruby

Pielgrzymka bibliotekarzy do Częstochowy.....31

Marta Korzekwa

Regionalizm w bibliotekach gminy Radłów.....32

Ewa Ledwoń

**ABC gmin powiatu opolskiego
historia i współczesność gminy Chrzastowice.....35**

Mirosława Wąsowicz

Sporty ekstremalne.....41

Hanna Jamry

Opolscy bibliotekarze w Wojewódzkiej Bibliotece w Székesféhervar.....43

Hanna Jamry

**Nowości o Śląsku Opolskim
propozycje do księgozbioru podręcznego.....45**

Anna Jakubička

Zagadki i zabawy słowne dla dzieci (wkładka)



Barbara Mruk
dyrektor GBP w Tarnowie Opolskim

Kulturotwórcza rola biblioteki w małych środowiskach, na przykładzie biblioteki w Tarnowie Opolskim.

Zacznijmy od próby zdefiniowania podstawowych terminów.

Słowa „kultura” używać będę w znaczeniu podobnym, jak definiuje je antropologia kulturowa, tj. „jako system prawidłowości określający sposób życia ludzi i realizujący się w ludzkich zachowaniach i wytworach. Kultura jest zatem rodzajem organizacji idei, norm, regul i wartości, porządkiem nadającym kształt praktyce społecznej”.

Kierując się własną językową intuicją posługujemy się takimi pojęciami jak „duch czasu”, czy „wzorzec kulturowy” dla uchwycenia zasad nadających wyrazisty kształt bogatej rzeczywistości kultury lokalnej. Takie właśnie rozumowanie potocznie spotyka się z interpretacją antropologiczną.

Współczesne bibliotekarstwo postrzega bibliotekę jako instytucję realizującą zadania informacyjne i dokumentacyjne, a zarazem pełniącą rolę kulturotwórczą.

Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim to instytucja kultury, która dysponuje dość dobrą bazą materialną w samym Tarnowie Opolskim, a także w filiach w Nakle, Przyworach i Raszowej. Po 1989 roku, kiedy zmieniły się zasady finansowania bibliotek i gromadzenia zbiorów, zaprzestano centralnego zakupu książek. Teraz odpowiedzialność za strukturę i dostępność zbiorów ponoszą pracownicy bibliotek wiejskich, a nie ano-

nimowi „przydzielacze” literatury z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Dzięki temu, że każdy merytoryczny pracownik dokonuje osobistych wyborów przy zakupie nowości wydawniczych, księgozbiory bibliotek w gminie są różnorodne. Każdy bibliotekarz uwzględnia przy zakupach potrzeby i zainteresowania czytelników danej wsi, bierze pod uwagę propozycje zakupów zamieszczanych w zeszycie kwereńd, ale realizuje też w jakimś stopniu własne preferencje czytelnicze, często poprzedzone lekturą czasopism fachowych („Nowe książki”, „Notes wydawniczy”), co pozwala promować nowe zjawiska literackie oraz choć w części przedstawiać to, co polecają media.

Od 1997 roku biblioteki w gminie Tarnów Opolski są systematycznie komputeryzowane, w tym roku planujemy połączyć wszystkie dane i udostępnić je w Internecie, więc dostępność informacji o księgozbiorach wydatnie się zwiększy.

Tymczasem staramy się żeby informacja o bibliotece i jej zbiorach docierała do mieszkańców gminy.

Biblioteki i bibliotekarze powoli odnajdują swoje miejsce w społeczności lokalnej. Muszą wypracować nowy kształt instytucjonalny i programowy, będący wypadkową procesów globalnych, miejscowych tradycji kulturalnych, uwarunkowań ekonomicznych, a także hierarchii wartości uznawanych przez wspólnotę samorządową.

Biblioteki, nawet takie małe, na terenie jednej gminy, mają coraz bardziej autorski charakter, z ich działalności wyciera osobowość i kreatywne możliwości bibliotekarskie.

Filia GBP w Nakle znana jest z tego, że od lat ściśle współpracuje ze szkołą podstawową. Dzięki temu, że właśnie od filii w Nakle rozpoczęliśmy komputeryzację

gminnych bibliotek, wszyscy młodzi czytelnicy filii potrafią korzystać z katalogów elektronicznych i kiedy wyjeżdżają do szkół średnich czy na studia, nie mają kłopotów ze znalezieniem poszukiwanej literatury w większych bibliotekach.

Filia GBP w Raszowej to z kolei biblioteka, gdzie od lat świetnie udają się imprezy z cyklu „Biblioteka łączy pokolenia”. Dzięki stałej współpracy z panem Konradem Miętusem z Dańca, panem Alojzym Cichoniem i panem Josephem Schlappa poznaliśmy już stare, ginące zawody, dawne zwyczaje weselne, historię Raszowej zapamiętaną przez ich mieszkańców, rzecz by można nieoficjalną, prywatną historię miejscowości. Filia mieści się w budynku starej szkoły. W korytarzu obejrzeć można bogaty zbiór fotografii i przedmiotów dawnej kultury materialnej wsi.

Filia GBP w Przyworach wyróżnia się tym, że ma największy zbiór literatury tak zwanej kobiecej, tj. pisanej przez kobiety i dla kobiet. Zwolenniczki książek Danielle Stell, Nory Roberts czy Katarzyny Grocholi, spotykają się co miesiąc w Dyskusyjnym Klubie Książki, by podyskutować o popularnych pisarkach i ich powieściowych bohaterkach.

Oddział dla dzieci biblioteki w Tarnowie Opolskim organizuje finały gminnych konkursów literackich (eliminacje odbywają się w każdej gminnej wsi). Konkursy dotyczą twórczości pisarzy książek dla dzieci (np. Wandy Chotomskiej, Astrid Lindgren). Co roku odbywa się też konkurs Poczty Walentynkowej. Dopuszczane są różne formy, np.: limeryki.

Od pierwszego lipca 2003 r. GBP w Tarnowie Opolskim mieści się w nowym, dużym pomieszczeniu (144 m²), co umożliwia poszerzenie oferty kulturalnej.

Dwa razy do roku, na wiosnę i na jesień, biblioteka organizuje imprezy popularyzujące literaturę połączone z wystawami malarstwa, bądź fotografii czy rękodzieła.

Ogólnopolski Tydzień Bibliotek organizowany przez SBP, nosi u nas nazwę „Bibliomaju”. W październiku zaś czytelnicy mogą uczestniczyć w imprezach organizowanych w ramach „Jesiennych Spotkań”.

Organizując różne formy popularyzacji zbiorów, biblioteka bierze pod uwagę zainteresowania czytelników. W tak małym, wiejskim środowisku łatwo je rozpoznać i próbować rozwijać. Kiedy przygotowujemy spotkanie z podróżnikiem czy historykiem sztuki, pamiętamy o afiszach informujących o zdarzeniu, umieszczeniu informacji w prasie lokalnej i w biuletynie „Biblioteczka”, ale przede wszystkim wysyłamy imienne zaproszenie do czytelników, o których wiemy, że czytają książki podróżnicze, geograficzne itp. Zawsze przychodzą. Bywa, że czytelnik „zdominuje” zaproszonego prelegenta, chcąc się podzielić swoją wiedzą; tak się zdarzyło na spotkaniu „Turystyka powiatu opolskiego”.

O tematyce organizowanych przez bibliotekę działań decyduje czasem sponsor. Główna nagroda – cyfrowy aparat fotograficzny – skutecznie przyciąga miłośników fotografii do wzięcia udziału w gminnym konkursie. Tak było, gdy zachęciliśmy do przyniesienia fotografii z domowych archiwów („Mieszkańcy gminy Tarnów Opolski w fotografii rodzinnej”, „Szalone lata 60-te”), czy wtedy gdy prosiliśmy o zrobienie zdjęć do konkursu „Krajobraz i architektura gminy Tarnów Opolski”.

Na wsi wszyscy się znają. Tę znajomość środowiska biblioteka wykorzystuje zapraszając lokalnych twórców do udziału

w wystawach. Czasem wystawa prac połączona jest z ich sprzedażą (stroiki na Wielkanoc, kroszonki, bombki choinkowe przed Bożym Narodzeniem). Uczniowie i absolwenci Opolskiego Liceum Plastycznego wystawiają w GBP swoje obrazy.

Od 2002 r. GBP w Tarnowie Opolskim redaguje biuletyn, w którym zamieszcza informacje o zbiorach, o zakupach nowości wydawniczych, o podjętych działaniach popularyzujących czytelnictwo.

Doświadczenie uczy, że biblioteka poprzez swą działalność edukacyjną czy kulturalną, nie ma możliwości ukształtowania pożądanego wzorca czytelnika. Badania socjologiczne potwierdzają, że o zainteresowaniach decydują przede wszystkim wykształcenie i tradycje rodzinne. Oznacza to, że do biblioteki przychodzi odbiorca o ukształtowanych potrzebach kulturalnych, które można zaspokajać czy pogłębiać, ale nie da się

ich zmienić według z góry założonych kryteriów. Można tylko szczegółowo analizować potrzeby i kompetencje kulturalne społeczności lokalnej – dopiero wtedy zaś ustalać strategię działania i programowania pracy.

Bibliografia:

1. Biblioteka w społeczności lokalnej. Materiały z sympozjum pod redakcją S. Krzywickiego i J. Pasztelanicz-Jażyńskiej, Warszawa 1993.
2. W. J. Burszta, Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje, Poznań 1998.
3. J. Wołosz, Jaka biblioteka publiczna? Warszawa 2001.
4. Kreatywność bibliotekarzy. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Społeczno-kulturalna i zawodowa kreatywność bibliotekarzy”, Warszawa 1997.

Teresa Hruby
Namysłowski Ośrodek Kultury
Biblioteka Publiczna

**Międzynarodowy
Dzień Książki Dziecięcej
obchodzony 2 kwietnia 2008 r.
z okazji urodzin
Hansa Christiana Andersena**

Z okazji tego święta Biblioteka Publiczna w Namysłowie zorganizowała wiele imprez. Gościem specjalnym była bajkopisarka Wioletta Piasecka. Dla uczczenia tego święta 4 kwietnia 2008 r. barwny korowód przeszedł ulicami miasta.

Zawędrował do Starostwa Powiatowego w Namysłowie, gdzie na dużej sali uczestników korowodu przyjął starosta namysłowski pan Michał Ilnicki. Dzieci przeczytały i przekazały na ręce starosty petycję dotyczącą książek dla dzieci i spotkań z pisarzami. Z udziałem zaproszonych gości w obecności pani sekretarz powiatu Aliny Białas odbyła się konferencja prasowa, na pytania dotyczące literatury, książek, czytelnictwa, a także

życia prywatnego współczesnych pisarzy odpowiadała wróżka Wioletka.

Następnie zaczarowany korowód udał się do burmistrza Namysłowa. Pan burmistrz Krzysztof Kuchczyński przyjął gości w swoim gabinecie, na fotelu za biurkiem zasiadł dziecięcy kandydat na burmistrza, który na czas spotkania sprawował swoją władzę. Dzieci przeczytały petycję burmistrzowi, która zawierała prośby młodych czytelników. Burmistrz obiecał dzieciom, że spełni te prośby. Wróżka Wioletka w nagrodę za serdeczne i życzliwe przyjęcie podarowała swoją najnowszą książkę. Tutaj również odbyła się konferencja prasowa, na której dzieci zadawały pytania panu burmistrzowi. Barwny korowód ruszył ulicami miasta, podziwiany przez przechodniów dotarł na ulicę Reymonta do Szkoły Podstawowej nr 4 w Namysłowie, gdzie na gości czekała grupa czytelników i miłośników książek Wioletty Piaseckiej. Długie opowieści o twórczości i bajkach Andersena, przerywał szkolny dzwonek, który uświadomił dzieciom, że czas wrócić do rzeczywistości.



Teresa Hruby
Namysłowski Ośrodek Kultury
Biblioteka Publiczna

**Noc z Andersenem
4-5 kwietnia 2008 r.
(od godz. 18.00 do 10.00
dnia następnego)**

Pan Andersen (osoba za niego przebrana) zaprosił dzieci i dorosłych – rodziców, opiekunów i zaproszonych gości – do udziału w „ZACZAROWANEJ NOCY Z ANDERSENEM” pełnej przygód i zabaw. Wieczorna przygoda w bibliotece rozpoczęła się o godz. 18.00 występem dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 i 4 w Namysławie. O godz. 19.00, jak na wróżkę przystało, zjawiała się w swoim stroju z zaczarowanym pierścieniem, który po dotknięciu spełniał wszystkie marzenia, może nie tak od razu, ale po pewnym czasie. Wróżka Wioletka Piaszeczka, autorka baśniowej biografii Andersena, opowiedziała o życiu i twórczości jednego z najpopularniejszych bajkopisarzy świata. Wiadomość o przybyciu wróżki dotarła do burmistrza Namysłowa, który przyszedł posłuchać opowieści – zaczarowane siły niewiadomo kiedy wkręciły gospodarza miasta do wspólnej zabawy (przeczytał dzieciom bajkę).

Dzwony z wieży namysłowskiego ratusza rozesłały wiadomość wszystkim mieszkańcom, zaciękawieni przybysze ze zdziwieniem spoglądali na nocną biesiadę w bibliotece. Echa głośniejszej zabawy dotarły do plebanii, wysłano na zwiady księdza Krzysztofa, który uległ czarom i też zabawiał biesiadników, czytając biblię. W trakcie trwania wspólnej zabawy Pan Andersen został uprowadzony, wysłano za nim list gończy, z pomocą przychodzi Tomasz Kulej – dzielnicy

Powiatowej Policji w Namysławie, wysłany przez komendanta. Postanowiliśmy szukać śladów pana Andersena, nasze poszukiwania skierowane zostały na półkę z książkami, tutaj na pewno czegoś się dowiemy. Mali uczestnicy z ogromną uwagą wysłuchali bajki „O księżniczce na ziarnku grochu”. Do poszukiwań włączyła się wróżka Wioletka, przygotowała wiele pytań, na które odpowiadali goście – za prawidłową odpowiedź pan policjant aresztował odpowiadających i tak „kajdankowa zabawa” trwałaby do północy, gdyby nie kolejne zgłoszenie, może tym razem pościg policyjnym radiowozem za grupą bajkowych zbójników, którzy przyszedł zabrać skarby małuchom. Skarby ocalały. Policjant zadowolony wrócił na komendę. Do wspólnej zabawy została zaproszona pani sekretarz powiatu Alina Białas, już nieco znużonych biesiadników rozweseliła czytając bajkę „Nowe szaty cesarza”, znów ożywiły się lekko zaspane buzie. Teraz rozpoczęła się wspólna zabawa, która poprowadziła wolontariuszki – harcerki wspólnie z komendantką Hufca ZHP panią Joanną Moskal. Najbardziej wyczekiwana atrakcją było zwiedzanie o północy biblioteki z latarkami. Tu i tam czaiły się wielkie cienie, a może to byli zaklęci czarownicy, bajkowi i baśniowi bohaterowie książek, którzy ożywiły się w tę czarodziejską noc, nie każdy może wejść do KRÓLESTWA BAJKOLANDII. Jeszcze długo trwała zabawa i nocne rozmowy, które skończyły się dopiero o świcie. Krótki sen i pobudka. Smaczne śniadanko, dodało biesiadnikom siły do dalszej zabawy. Znów rozbrzmiewała muzyka i śpiewy. Po rozbawionych biesiadników przybyli już rodzice, niektórzy nie mieli ochoty wracać do domu. Noc z Andersenem na długo zostanie w pamięci naszych uczestników i gości. Takich

chwil się nie zapomina.

Składamy serdeczne podziękowanie grupie wolontariuszy, którzy pomogli nam w zorganizowaniu nocy z Andersenem.

Komendzie Policji Powiatowej za opiekę i patrol nocny, który czuwał nad naszym bezpieczeństwem, oraz wszystkim tym, którzy uświetnili nasze święto.



Uczestnicy wspaniałej zabawy w namysłowskiej bibliotece

W ORBICIE WIEDZY

Opisane poniżej szkolenia zostały zrealizowane w ramach Programu operacyjnego „Promocja Czytelnictwa”. Priorytet Rozwój sektora książki i promocja czytelnictwa. Zadanie *W orbicie biblioteki*. W następnych numerach Pswp zostaną umieszczone relacje z kolejnych szkoleń, które zostały zrealizowane w ramach zadania *W orbicie biblioteki*.

Rola bajki terapeutycznej w rozwoju dziecka – szkolenie, WBP w Opolu, 11 kwietnia 2008 r.

11 kwietnia 2008 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu odbyło się szkolenie pn. „Rola bajki terapeutycznej w rozwoju dziecka”. Szkolenie przeprowadziła pani **Genowefa Surniak** z Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego i było ono przeznaczone dla bibliotekarzy z województwa opolskiego. Na spotkaniu było obecnych 36 osób.

Na początku prowadząca przeczytała przykładową bajkę terapeutyczną (pozycja nr 16 z załącznika) i zadała do niej kilka pytań, a następnie wyjaśniła czym jest sama bajka terapeutyczna.

Bajka terapeutyczna jest utworem adresowanym do dzieci, głównie w wieku od 4 do 9 lat, w którym – podobnie jak w tradycyjnej baśni – występują czarodziej-skie, magiczne postacie. Od zwykłej bajki odróżnia ją jednak kilka istotnych cech, takich jak:

- fabuła zawierająca różne sytuacje, mogące wzbudzać lęk i niepokój dziecka;

- główny bohater, znajdujący się w podobnej sytuacji jak dziecko i radzący sobie z nią;
- zawartość elementów pomagających dziecku zrozumieć jego emocje oraz uzyskać wsparcie dzięki identyfikacji z bohaterem.

Małe dzieci często przeżywają rozmaite lęki. Jak uświadomiła zebranych prowadząca, lęk jest naturalną reakcją człowieka na ból.

Lęki dziecięce możemy podzielić na:

- lęki odtwórcze – są one wynikiem strachu. W 4 – 5 roku życia dziecko najczęściej boi się ciemności;
- lęki wytwórcze (wyobrazeniowe) – pojawiają się około 3 roku życia i mogą być związane na przykład z kąpielą. Należy zwrócić tu uwagę na szkodliwy wpływ niektórych programów i bajek oglądanych przez dziecko w telewizji czy na komputerze. Często błąd popełniany przez rodziców to zaprzeczanie temu, czego boi się dziecko i zwracanie mu uwagi, że w tym wieku nie powinno się bać. Należy okazać zrozumienie dla lęków dziecka i porozmawiać z nim o tym.

Okolo 5 roku życia pojawia się jeszcze jeden rodzaj lęku – związany z zaspokojeniem oczekiwań rodziców. Prowadząca zwróciła uwagę na coraz więcej zajęć dodatkowych, na które uczęszczają dzieci, co dzieje się kosztem ich czasu wolnego, który powinien być przeznaczony na zabawę – naturalną w tym wieku formę aktywności dziecka.

Rodzice bardzo często porównują swoje pociechy z rówieśnikami, a należy pamiętać, że rozwój każdego dziecka jest indywidualny. Reakcjami na nadmierne wymagania ze strony rodzica są albo nieśmiałość i wycofanie albo agresja.

Ważne jest również umiejętne stosowa-

nie przez rodziców nagród – na przykład pochwał oraz kar. Karze zawsze powinno towarzyszyć dokładne wyjaśnienie dziecku za co ją otrzymuje. Zarówno nagroda, jak i kara musi nastąpić w niewielkim odstępie czasu od danego zdarzenia. Inaczej dziecko może nie pamiętać już za co ją otrzymało i wszelkie wyjaśnienia ze strony rodzica nie przyniosą oczekiwanych rezultatów.

W tym miejscu pani Surniak przeczytała przykładową bajkę o lęku, a następnie przeszła do omawiania celów oraz dalszych cech charakteryzujących bajkę terapeutyczną.

Cele bajki terapeutycznej:

- pomaga zrozumieć dziecku jego emocje i uczucia;
- przynosi uspokojenie i zredukowanie problemów emocjonalnych;
- daje wsparcie w trudnych chwilach. Mały czytelnik zaczyna wierzyć, że jego sytuacja się poprawi;
- dziecko wie, że nie jest samo ze swoim problemem, że inni również przeżywają podobne zdarzenia i sytuacje.

Struktura bajki terapeutycznej:

Prawidłowo zbudowana bajka terapeutyczna powinna spełniać 4 warunki:

- jeden główny temat (najlepiej jeden rodzaj lęku, na przykład lęk przed ciemnością);
- główny bohater – może być nim na przykład: dziecko, zwierzątko, zabawka. Bohater przeżywa dany lęk oraz posiada cechy zbliżone do cech dziecka. Są ukazane i dokładnie opisane jego emocje, co jest bardzo ważne; tak by słuchający lub czytający treść bajki mógł zidentyfikować się z bohaterem. W końcowej części bajki bohater radzi sobie z lękiem i zaczyna postrzegać siebie pozytywnie. Bajka

kończy się skutecznym rozwiązaniem trudnej sytuacji;

– inne wprowadzone postacie, pomagające zwerbalizować lęk i uczące jak sobie z nim poradzić. Umożliwiają one głównemu bohaterowi osiągnięcie sukcesu;

– tzw. „tło bajki”, w którym mogą występować elementy magiczne, na przykład czarodziejskie lustro. Akcja powinna rozgrywać się w miejscu znanym dziecku, takim jak: dom, szkoła, podwórko.

Problemy najczęściej występujące w bajkach terapeutycznych to:

– lęk przed utratą miłości rodziców.

Tu przydatne mogą okazać się bajki autorstwa Marii Molickiej (pozycja 9 i 10 z załącznika) pt. „O laleczce, która była klaunem” – o dziecku czującym się zagrożonym utratą miłości rodziców w momencie pojawienia się brata oraz „Zwaśnione pory roku” – o rozwodzie rodziców;

– lęk przed grupą szkolną („Bajka o pajęczku” oraz „Dziewczynka z obrazka” – dla dziecka, które po zmianie szkoły czuje się odrzucone przez grupę. Obie bajki autorstwa Marii Molickiej);

– przemoc w domu lub w szkole („Wilczek i jego przyjaciel króliczek” Marii Molickiej – bajka dla dziecka, które doznało przemocy fizycznej);

– problem alkoholowy w rodzinie („Księżycowy domek” Marii Molickiej oraz opowiadanie z książki Doris Brett „Bajki, które leczą”, Cz. 2.);

– molestowanie seksualne („O odważnej dziewczynce i złym czarowniku” Marii Molickiej – bajka dla dziecka, które doznało przemocy seksualnej);

– problem dzieci nadpobudliwych („Pileczka” Marii Molickiej – dla dziecka, które ze względu na swoją ruchliwość nie

może sprostać wymaganiom rodziców):

– pobyt w szpitalu

(„Ufuś” Marii Molickiej – o lęku związanym z badaniami w szpitalu oraz książka Roksany Jędrzejewskiej – Wróbel pt. „Lucjan – lew, jakiego nie było” – o przeżyciach dzieci chorych na nowotwór);

– śmierć kogoś bliskiego

(„Lustro” Marii Molickiej – bajka dla dziecka poważnie chorego, które odczuwa lęk przed śmiercią oraz opowiadanie z książki Doris Brett „Bajki, które leczą”, Cz. 1.).

Podczas czytania bajek terapeutycznych można **zdiagnozować dziecko**, poprzez obserwację jego reakcji na czytany tekst. Stanowi to cenną wskazówkę dla nauczyciela w szkole, rodzica, bibliotekarza czy innej osoby prowadzącej zajęcia z biblioterapii. Dziecko, które zidentyfikowało się z głównym bohaterem i rozpoznało w jego przeżyciach swoje własne będzie zasłuchane w bajkę i będzie dokładnie śledziło przebieg przedstawionych w niej zdarzeń. Pozostałe dzieci zwrócą uwagę jedynie na „zewnątrzną” warstwę bajki, na przykład przygody małego misia, bez odnoszenia przeżywanego przez niego emocji do siebie.

Jak zaznaczyła prowadząca, ważne jest rozróżnienie dwóch terminów: **bajka terapeutyczna** oraz **opowiadanie terapeutyczne**. W opowiadaniu, w przeciwieństwie do bajki, fabuła i bohaterowie stanowią najczęściej odpowiedniki tego, co dzieje się w realnym życiu. Dla dzieci młodszych lepsza jest bajka, natomiast dla nieco starszych, na przykład 7 – letnich, opowiadanie. Zarówno jedną, jak i drugą formę należy czytać lub opowiadać kiedy dziecko jest spokojne i zrelaksowane, a nie w momencie wydarzenia wywołującego w nim przykre emocje.

Prawidłowy przebieg zajęć terapeutycznych z dziećmi to następujące kroki:

– przeczytanie lub opowiedzenie bajki (opowiadania);

– rozmowa na temat bajki, zadawanie pytań – osoba prowadząca orientuje się czy wszystkie dzieci zrozumiały jej treść;

– inscenizacja bajki, na przykład teatryku przedstawiający jej treść albo wykonanie pracy plastycznej dotyczącej bajki.

W tym miejscu pani Surniak opowiedziała o zajęciach biblioterapeutycznych, jakie odbyły się w jednym z przedszkoli integracyjnych. Zajęcia te zostały rozłożone na kilka dni. Po zapoznaniu się z treścią bajki i dokładnym jej omówieniu, dzieci samodzielnie wykonały kukielki, a następnie wystawiły przedstawienie w oparciu o fabułę baśni, na które zaproszono rodziców. Własnoręczne zrobienie pomocy wzmacnia poczucie własnej wartości; dziecko czuje się docenione i potrzebne.

Bajki terapeutyczne można podzielić na trojaki rodzaj:

– bajki psychoterapeutyczne;

– bajki psychoedukacyjne;

– bajki relaksacyjne.

Bajka psychoterapeutyczna – przede wszystkim daje dziecku wsparcie poprzez zrozumienie i akceptację wszystkich jego zachowań i lęków; a także zaspokajają potrzeby dziecka, takie jak: potrzeba miłości, bezpieczeństwa oraz akceptacji;

Bajka psychoedukacyjna – wprowadza zmiany w zachowaniu dziecka; jej celem jest rozwiązanie jego problemów oraz redukcja lęku powstałego w wyniku negatywnych doświadczeń. Cała treść bajki koncentruje się wokół danego problemu;

Bajka relaksacyjna – ma na celu uspokojenie i wyciszenie. Jej akcja toczy się w miejscu znanym i przyjaznym dla małego słuchacza. Bajka taka ma wyraźny schemat: bohater obserwuje i doświadcza wszystkimi zmysłami miejsca, w którym rozgrywa się akcja. Powinna być ona krótka, czas jej trwania to około 3 – 7 minut. Występują w niej rytuały wprowadzające porządek w życie dziecka (na przykład polecenie zamknięcia oczu czy głębokie oddechy). Bajka relaksacyjna może służyć uspokojeniu ucznia w czasie pomiędzy lekcjami na świetlicy szkolnej czy w bibliotece.

Na zakończenie spotkania prowadząca raz jeszcze podkreśliła ogromną rolę, jaką może odegrać biblioterapia w rozwoju dziecka, a także zachęciła bibliotekarki do próby samodzielnego ułożenia bajki terapeutycznej. Następnie wszyscy zebrani wysłuchali tekstu bajki relaksacyjnej.

Załącznik – bibliografia, dotycząca tematu, podana przez panią Genowefę Surniak:

Bajki psychoedukacyjne: prace uczestników warsztatów prowadzonych przez Genowefę Surniak, Poznań: Woj. Bibl. Publ. i Centrum Animacji Kultury, 2006;

Bajki terapeutyczne: prace uczestników warsztatów prowadzonych przez Genowefę Surniak, Poznań: Woj. Bibl. Publ. i Centrum Animacji Kultury, 2004;

Bąk Jolanta, Wiewióra-Pyka Elżbieta, **Bajkowe spotkania: program zajęć wychowawczo-profilaktycznych dla uczniów szkoły podstawowej**, Kraków: Wydawnictwo „Rubikon”, 2003 (Książka zawiera scenariusze zajęć, dla których osnową są opowiadania autorstwa Bruno Ferrero);

Borecka Irena, **Z motylem w tle**, Wałbrzych: Wydawnictwo Państwowej

Wyższej Szkoły Zawodowej, 2004 (Pozycja zawiera scenariusze zajęć, których teksty powstały w oparciu m.in. o „Małego Księcia” oraz bajki „Jaś i Malgosia” i „Muminki”);

Brett Doris, **Bajki, które leczą**, Gdańsk: GWP, 2002, Cz. 1. i Cz. 2;

Fuhrman-Wonkhaus Elke, **Spacer po tęczy: odprężające opowiadania dla chorych dzieci**, Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2007;

Hermanns Gabriele, **33 odprężające opowiadania dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym**, Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2005;

Jaszczyk Agnieszka, Kochaniak Beata, **„Czarodziejski pyłek” czyli metafora i bajka we wspomaganiu rozwoju małego dziecka**, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2006;

Kalwitzki Sabina, **Wtul się w miękką chmurkę: podróże do krainy fantazji, które pomogą dzieciom odprężyć się i lepiej zasnąć**, Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2005;

Kozłowska Anna, **Zaczarowane bajki, które leczą: dla dzieci i dorosłych**, Warszawa: Wydawnictwo „Żak”, 2007;

Molicka Maria, **Bajki terapeutyczne**, Poznań: Media Rodzina, 1999, Cz. 1;

Molicka Maria, **Bajki terapeutyczne**, Poznań: Media Rodzina, 2003, Cz. 2;

Molicka Maria, **Bajkoterapia: o lękach dzieci i nowej metodzie terapii**, Poznań: Media Rodzina, 2002;

Niestworzone historie: bajki edukacyjne, pod red. Beaty Ziółkowskiej, Poznań: Zys i S-ka, 2007. (Opowiadania z tego zbioru są pracami studentów i pracowników Instytutu Psychologii UAM w Poznaniu);

Ortner Gerlinde, **Bajki na dobry sen:**

poradnik dla rodziców dzieci od 3 do 9 lat, Warszawa: Świat Książki, 2008;

Schieder Brigitta, Z bajkami przez cały rok, Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2005;

Szeliga Katarzyna, Historia Guziolka czyli jak wykorzystywać bajki i opowiadania w biblioterapii oraz rozwoju aktywności twórczej dziecka w wieku przedszkolnym: poradnik dla dzieci, rodziców i nauczycieli, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2005. (Książka zawiera wskazówki na temat tego, jak samemu można wymyślić i skonstruować bohatera bajki);

Wilamowska Ewa, Walczak Joanna, Czarodziejskie bajki: scenariusze zajęć do programu profilaktyczno-wychowawczego o charakterze biblioterapeutycznym dla klas I-III szkoły podstawowej, Lublin: Wydawnictwo „Klanza”, 2005;

Zelenay Ewa, Bajkowe mosty czyli całkiem inne bajki rodzinne: terapeutyczne opowiadania, Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2007.

Praca z czytelnikiem opornym w bibliotece – szkolenie, WBP w Opolu, 21 kwietnia 2008 r.

W dniu 21.04.2008 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu zorganizowała szkolenie pn. „Praca z czytelnikiem opornym w bibliotece”, które poprowadził **dr Michał Zajac** z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Wykład miał na celu m.in.: przybliżenie problematyki, a także wskazanie metod pracy i postępowania z czytelnikiem trudnym oraz dobór właściwej literatury dla tej kategorii osób. Szkolenie było przeznaczone dla

bibliotekarzy z województwa opolskiego. Obecnym na nim było 49 osób.

Prowadzący przedstawił dwie prezentacje multimedialne. W pierwszej zawarta była definicja oraz sposoby pracy z czytelnikiem opornym w bibliotece; druga natomiast dotyczyła zmian, jakie zaszły na rynku książki dziecięcej i młodzieżowej w Polsce, poczynając od lat 80-tych po współczesne.

Na wstępie dr Michał Zajac przytoczył swoją definicję czytelnika opornego. **Czytelnicy oporni** to, według niego, młodzi ludzie w wieku od 9 do 14 lat, którzy pomimo posiadania wszelkich pozytywnych predyspozycji psychofizjologicznych nie wykazują zainteresowania czytaniem.

Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele, na przykład: brak tradycji czytania wyniesiony z domu rodzinnego; brak odpowiedniej rekomendacji książek odpowiadających indywidualnym zainteresowaniom; inny sposób spędzania czasu wolnego oraz negatywne wspomnienia ze szkoły związane z czytaniem.

Następnie prowadzący przedstawił negatywne stereotypy bibliotekarza występujące wśród młodzieży, a także stereotypy młodzieży rozpowszechnione wśród bibliotekarzy. Stereotypy te na pewno mają wpływ na częstotliwość i zainteresowanie młodych ludzi korzystaniem z biblioteki.

W dalszej części wykładu zostały ukazane szanse bibliotek na podjęcie pracy z czytelnikiem opornym. Prowadzący podkreślił tu dużą rolę bibliotek szkolnych, w których użytkownicy – uczniowie – są „na miejscu”.

Metody pracy i postępowania z czytelnikiem trudnym to **praca indywidualna** oraz **metody zbiorowe**. Do tych ostatnich można zaliczyć m.in.: spotkania z interesującymi ludźmi, nie tylko pisarzami, ale

również mieszkańcami z najbliższej okolicy; konkursy biblioteczne, ale urozmaicone – z zastosowaniem różnych nowych pomysłów zaczerpniętych chociażby z czasopism bibliotekarskich; dyskusje; lekcje biblioteczne oraz, popularny ostatnio booktalking.

Praca indywidualna to, jak stwierdził prowadzący, jedna z najtrudniejszych części pracy bibliotekarskiej i podstawa całej działalności biblioteki. Należy poznać indywidualne zainteresowania czytelników. Użytkownicy, zwłaszcza młodzież, często nie potrafią zwerbalizować swoich potrzeb czytelniczych. Ważne jest więc odpowiednie podejście ze strony bibliotekarza. W bibliotece powinna znajdować się literatura o różnorodnej, urozmaiconej tematyce, tak by każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Po omówieniu metod pracy, dr Michał Zając wskazał na **dobór odpowiedniej literatury** przeznaczonej dla czytelnika opornego, i tak książki te powinny być: atrakcyjne wizualnie (w tym obecność ilustracji); mieć dużą liczbę dialogów i nieco większy druk; posiadać wartką akcję. Lektura nie powinna być zbyt obszerna i należy zawsze dobierać ją do indywidualnych zainteresowań.

Jak można zaobserwować, obecnie użytkownicy biblioteki często poszukują literatury niebeletrystycznej, na przykład poradników dotyczących urzędowania mieszkaniowego czy ogrodu.

Warto mieć takie pozycje w bibliotece. Dla dzieci i młodzieży atrakcyjne są na pewno współczesne książki dla nich oraz aktualne nowości wydawnicze.

Prowadzący zwrócił również uwagę na fakt, że nie należy walczyć ze współczesnymi mediami, takimi jak komputer czy telewizja i przeciwstawiać im czytania

książek. Książka jest jednym z mediów i wszystkie te formy powinny – jego zdaniem – funkcjonować równolegle obok siebie. Wskazał także na **formaty nieksiążkowe**, które mogą być zgromadzone w bibliotece i przeznaczone dla czytelników opornych. Są to: komiksy; czasopisma, płyty CD i DVD oraz gry komputerowe. Formaty te na pewno przyciągają do biblioteki i poszerzają jej ofertę, ale niekonicznie wspomagają czytelnictwo, a wręcz mogą utrudniać pracę biblioteki. Osobne zagadnienie stanowi tu obecność Internetu w bibliotece i jego zalety i wady w pracy bibliotecznej.

W swojej drugiej prezentacji wykładowca przedstawił zmiany, jakie zaszły na **rynku książki** oraz **wydawnictwa** specjalizujące się obecnie w rozpowszechnianiu literatury dziecięcej i młodzieżowej, i nie tylko. Wymienić tu można następujące wydawnictwa: Nasza Księgarnia, Znak, Literatura, Bellona, Ezop, Egmont, Akapit Press, Wytwórnia, Adamus, Firma Księgarska Jacek i Krzysztof Olesiejuk Inwestycje, Kowalska/Stiasny, Dwie Siostry, Fro9, Muchomor, Hokus Pokus, Jaguar.

Na zakończenie dr Michał Zając raz jeszcze zachęcił bibliotekarkę do podejmowania współpracy z czytelnikiem opornym oraz zwrócił uwagę na ogromną satysfakcję, jaką może to przynieść obu stronom – użytkownikowi przełamanie niechęci do czytania i zadowolenie z lektury, a bibliotekarzowi zyskanie kolejnej osoby – miłośnika słowa drukowanego, a nie jedynie tego widzianego na ekranie monitora.

Bibliografia – pozycje ilustrujące zagadnienia omawiane na szkoleniu:

1. Michał Zając, Promocja książki dziecięcej, Warszawa: SBP, 2000;

2. Książka w działalności terapeutycznej, pod red. Elżbiety Zybort, Warszawa: SBP, 1997 (w pozycji zostały omówione metody pracy z czytelnikiem trudnym oraz formaty nicksiżkowe, jakie można wykorzystać w pracy bibliotecznej);
3. Renata Aleksandrowicz, Potrzeby osób wymagających szczególnej pomocy i możliwości ich realizacji w bibliotece szkolnej, w: Diagnostyczna i terapeutyczna funkcja biblioteki szkolnej, pod red. Stefana Kubowa, Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, 2003 (zostały tu poruszone problemy czytelników opornych i uczniów – dyslektyków, a także została przedstawiona „lista praw” dla tej grupy użytkowników w bibliotece autorstwa francuskiego pisarza Daniela Pennaca);
4. B. Łaszewska-Radwańska, Diagnostyczna funkcja biblioteki szkoły podstawowej w kontaktach z uczniami klas I – III, w: Diagnostyczna i terapeutyczna funkcja biblioteki szkolnej, pod red. Stefana Kubowa, Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, 2003 (zostały tu przedstawione możliwości niesienia pomocy dzieciom ze specyficznymi trudnościami w nauce czytania i pisania przez bibliotekę szkolną).

Agnieszka Kicler
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP Opole

Wywiad z Wandą Chotomską

Na zaproszenie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu oraz bibliotek publicznych województwa opolskiego w dniach od 25.09.2007-27.09.2007 gościła z cyklem spotkań autorskich Wanda Chotomska. Pisarka odwiedziła biblioteki – w Gorzowie Śląskim, Rudnikach, Pakosławicach, Grodkowic i Mąkoszycach.

„Moje pisanie jest jak rozmowa”

Agnieszka Kicler: Gościmy Panią kolejny raz w bibliotekach województwa opolskiego. Czy spotkania z najmłodszymi czytelnikami naszego regionu pozostawiły przez te lata pozytywne wspomnienia?

Wanda Chotomska: Oczywiście! Pozostawiły wiele miłych wspomnień. Bardzo lubię spotkania z dziećmi i z bibliotekarkami, od lat jestem zaprzyjaźniona z wieloma spośród nich, zwłaszcza z tymi, którzy o swoich dzieciach dużo wiedzą i znakomicie przygotowują je do spotkań ze mną.

A.K.: Czy zmiany pokoleniowe wśród dzieci są dostrzegalne? W jaką stronę ewoluuje Pani zadaniem mentalność, osobowość młodego człowieka?

W.Ch.: Dostrzegalne jest to, że kiedyś dzieci były bardziej skupione. Jest to widoczne zwłaszcza wśród dzieci w miastach. Teraz są rozkojarzone. Mają

zbyt dużo bodźców, nie potrafią się skupić. Co chwile musi następować jakaś zmiana. Dzieci „pochłania” telewizja. Ta żądza zmian wynika właśnie z tych ciągle zmieniających się obrazów. Kulturę wypchnęła popkultura. Nikt nie rozmawia z dziećmi o muzyce, plastyce. Ich wiedza jest płytka i byle jaka. Dzieciom z trudem przychodzi wymienienie nazwisk znanych kompozytorów, czasem mają nawet problem ze zdefiniowaniem – kim jest kompozytor? Coraz częściej wśród wielkich kompozytorów wymieniają Michała Wiśniewskiego czy Piotra Rubika. Z trudem wydobywa się nazwiska malarzy, można jeszcze usłyszeć Matejko, Picasso. Jednak edukacja kulturalna jest tragicznie zaniedbana.

A.K.: Podczas spotkań z czytelnikami prezentuje Pani utwory wykonując piosenki w nowoczesnych formach muzycznych (np. rap). Jak się Pani czuje w takiej formie ekspresji?

W.Ch.: Rap to rytm młodych, dzieci szybko to łapią. Można im pokazać, że wiersz da się wykonać rapując. Należy zachęcić, żeby same wybrały jakiś utwór i spróbowały go wykonać w takiej formie ekspresji. Na Mironaliach w Warszawie – to jest impreza doroczna, poświęcona Mironowi Białoszewskiemu, która weszła na stałe do kalendarza kulturalnego Warszawy – zaprosiłam rapców warszawskich, żeby rapowali teksty Białoszewskiego i dałam im jego utwory. Sami dokonali wyboru, między innymi wykonali *Karuzelę z Madonnami* i jak się okazało znakomicie wyczuli klimat, zrozumieli tekst, skróty, które robił Miron. Znaleźli coś wspólnego, zobaczyli, że można się tym zabawić, coś próbować zmienić. Ja czuję się w tej formie swobodnie, bawi mnie to. To również stanowi kwestię

marketingową. Chcę, żeby mój produkt został zapamiętany, żeby klient zauważył, że jest to coś innego, że warto zwrócić na to uwagę. Kiedy byłam na spotkaniu w Australii przeprowadzał ze mną wywiad pewien młody człowiek. Uczeń polskiego liceum zapytał: „Wiemy, że jest Pani poetką, dziennikarką, ale od kiedy jest Pani artystką hip-hopową”? Odpowiedziałam mu, że jest to mój sposób marketingowy na sprzedaż towaru. Dostałam potem egzemplarz gazety ze sprawozdaniem z tego spotkania. Przedstawił mnie tak: „W naszej szkole była Pani Wanda Chotomska, artystka hip-hopowa, poetka i pisarka”. Oprawię sobie to zadnie w ramki.

A.K.: Idealna książka dla dzieci. Bawi, edukuje, wychowuje...?

W.Ch.: Wszystko razem!

A.K.: Gdyby miała Pani opracować własną listę lektur dla dzieci, jakie utwory znalazłyby się na niej?

W.Ch.: Nie potrafię pani na to odpowiedzieć. Nie śledzę tak dokładnie książek, które pojawiają się na rynku, ponieważ nie mam na to czasu. Czytam wybiórczo. Mogę przegapić coś wartościowego. Przyzwyczailam się do pewnych nazwisk, o których wiem, że są dobre, to kwestia markowego nazwiska. Książki Joasi Olech, czytałam, wiem, że są dobre, czytałam znakomite tłumaczenia Astrid Lindgren, Tove Jansson, i również mogę powiedzieć, że są dobre. Z polskich twórców godny uwagi jest Grzegorz Kasdepke. Ponadto widzę, że dzieci w dalszym ciągu lubią klasykę, czyli Jana Brzechwę, Juliana Tuwima.

A.K.: Jak ocenia Pani współczesny polski rynek wydawniczy książek dla dzieci?

W.Ch.: Nasze wydawnictwa nie są zamożne, status finansowy pisarza u nas jest bardzo niski. Dla porównania pani Rowling zarobiła miliony na serii Harrego Pottera. U nas nie ma ludzi, którzy zarobiliby sensowne pieniądze na książce. Nie widzimy w książce produktu, myślimy ciągle w kategorii, że pisanie to jest misja. Książka to jednak produkt, chcę, aby był zapamiętany, wyróżniający się. Czytelnika trzeba poruszyć, zainteresować, aby wywołać reakcję. Książka musi być bardziej wyeksponowana przy tych wszystkich zmianach, które zachodzą. Poza tym za książką nie podąża dobra informacja, nadal jest towarem, który w ogóle nie jest promowany, o księgarniach i pseudoksięgarniach mam jak najgorsze zadanie.

A.K.: Czy dostrzega Pani jakiejś znaczącej zmiany w formie i treści, jakie serwują współcześni autorzy książki dziecięcej? Czy przekazywane wartości pozostają wciąż niezmiennic?

W.Ch.: Nie nie potrafię powiedzieć o współczesnych pisarzach, pytajcie Barbarę Tylicką, Grzegorza Leszczyńskiego. Ja jestem od tego żeby pisać, wszystkiego nie śledzę. Jeśli chodzi o mnie problemów ze zmianami pisania nigdy nie miałam, ponieważ wyćwiczyłam to krótkich dialogach, kiedy pisałam Jacka i Agatkę. Wówczas wszystko „leciało” krótkimi dialogami. Nigdy nie robiłam długich opisów, bo męczyło mnie to, nudziło. Dziś nie ma czasu na długie opisy, nie potrzebujemy długiego opisu. Mamy fotografię, obraz, film. Długie opisy dzieci nudzą, chyba, że jest to wielka literatura, ale wtedy inaczej czytamy, wówczas czytelnik jest przygotowany do takiej lektury. Ja piszę najczęściej krótko, jest zawsze

jakaś pointa. Zdania są najczęściej nie za bardzo rozbudowane, żeby dziecko się nie zgubiło. Moje pisanie jest jak rozmowa.

A.K.: Przyjaźniła się Pani z Mironem Białoszewskim. Razem pisaliście utwory dla dzieci do „Świerszczyka”, „Świata Młodych”, „Iskierki”. Obecnie kieruje Pani Fundacją im. Mirona Białoszewskiego. Jak Pani wspomina jego osobę i współpracę z nim?

W.Ch.: Moja znajomość z Mironem była prawdziwą przyjaźnią. Miron pracował ze mną w „Świecie Młodych”, przyszedł do naszej redakcji z „Wieczoru Warszawy”, wcześniej pracował jako dziennikarz. Rozpoczął pracę w sekretariacie, ja natomiast pracowałam w dziale literackim. Pewnego dnia, został popełniony poważny błąd. Miron „puścił” literówkę, zamiast napisać, że „partia potępiała błędy internacjonalizmu”, napisane zostało, „partia popełniła błąd internacjonalizmu”. Biegła cała redakcja, żeby ściągnąć ten numer z kiosków, afera była na 24 fajerki i Mirona karnie wyrzucono z sekretariatu. Jan Brzechwa mówił zawsze, że literatura jest na końcu peletonu. Literatura, kultura była najmniej ważnym działem w redakcji, zawsze po sporcie, na szarym końcu. W związku z czym przeniesiono Mirona karnie do działu literatury, aczkolwiek w „Świecie Młodych” był szereg znakomych nazwisk. Swoje teksty drukowali Newerly, Brandys – cały szereg innych pisarzy, nie mniej było to na końcu peletonu, jak mówił Brzechwa. Kiedy Miron za karę trafił do tego działu, to my, żeby nie zgłupieć w tej całej gomulkowszyźnie, wymyślaliśmy sobie różne wierszyki, a to epitafia – pochowaliśmy całą redakcję i różne inne śmiesznoty. W końcu zaczęliśmy pisać pod pseudonimem Wanda Miron. Napisałam parę rzeczy, na przy-

kład tłumaczyliśmy z chińskiego piosenkę pionierów. Miron był dobrotliwy, wyrozumiały, lubił ludzi, był bardzo dobrym człowiekiem, miał naprawdę wielkie poczucie humoru, o czym świadczą jego dedykacje na książkach. Np. „Wandzi po latach, ale jeszcze nie w zaświatach”. W pewnym momencie dowiedzieliśmy się, że w radiu kupują teksty piosenek i zaczęliśmy do tego radia sprzedawać piosenki i od razu nam placono. Pisaliśmy też do „Świerszczyka” również jako Wanda Miron.

A.K.: Jest Pani znana z genialnej wprost i błyskawicznej umiejętności układania rymów. Czy taką zdolność można w sobie wyćwiczyć, czy jest to kwestia wyjątkowego daru?

W.Ch.: To jest kwestia tego, jak się słyzy słowo. Czy słowa się komunikują? Należy mieć wyczucie, ale uważam, że to również można wyćwiczyć. Na zasadzie zabawy, szukania rymu. Wszystko trzeba ćwiczyć. Sama też ćwiczę i zadaję sobie różne słowne lamiglówki.

A.K.: Jakich utworów Wandy Chotomskiej możemy się spodziewać niebawem w księgarniach?

W.Ch.: Będzie wznowienie *Legend polskich*, ponieważ zostały włączone do zestawu lektur dla dzieci. Ze wznowień będzie również *Różowy balonik*, który dawno nie był wydawany. A ja polecam książki z płytami, tak jak *Remanent* – cztery niczle nazwiska: napisała Chotomska, ilustrował Edward Lutczyn, a na płytę nagrali: Irena Kwiatkowska i Wiesław Michnikowski. Z ostatnich nowości proponuję: *Karetę z piernika* w edycji polsko-angielskiej.

A o tym co będzie dalej, jeszcze nic powiem, pracuję nad czymś, ale zdradzać nie będę, bo jeszcze zakalec wyjdzie.

Monika Wójcik-Bednarz
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu
Biblioteka Austriacka – Österreich-
Bibliothek

15 lat Biblioteki Austriackiej w Opolu - bilans działalności i spojrzenie w przyszłość

Powstanie biblioteki

Gdy piętnaście lat temu – w maju 1993 r. – w Opolu powstała Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek jako oddział Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, była to już czwarta placówka tego typu po działających w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu przy tamtejszych uniwersytetach. Biblioteka w Opolu jest w Polsce jedyną tego typu instytucją o charakterze publicznym, dostępną dla wszystkich. Uroczystego otwarcia dokonali 29 maja 1993 r. ówczesny wicekanclerz Republiki Austrii Erhard Busek wraz z wojewodą opolskim Ryszardem Zembaczyńskim. „Jesteśmy zwolennikami dialogu, otwarcie biblioteki traktujemy jako przesłanie przyjaźni oraz szansę lepszemu wzajemnego zrozumienia” – powiedział podczas uroczystości wicekanclerz Busek. Wojewoda Zembaczyński dokonując uroczystego przecięcia wstęgi zadeklarował „niech to cięcie oznacza zawiązanie bliższych kontaktów intelektualnych między naszymi narodami”.

Na uroczystość przybyli również m.in. ambasador Austrii w Polsce Gerhard Wagner oraz austriacki konsul generalny z Krakowa Emil Brix, z którego inicjatywy powstała w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu Biblioteka Austriacka. Na otwarcie przybyli także przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych województwa i miasta,

reprezentanci Kościoła, środowisk naukowych i kulturalnych Opolu. Podniosłego tonu nadal wydarzeniu minirecital warszawskiego sekstetu „Lord's Singers”.

O powstaniu Biblioteki Austriackiej w Opolu zdecydowały starania dyrektora – Tadeusza Chrobaka w 1991 r., w ambasadach i ośrodkach kultury różnych krajów o zdobycie księgozbioru do nowo powstałego Oddziału Zbiorów Obcojęzycznych. Zapotrzebowanie na literaturę w językach obcych było wówczas ogromne, a oferta księgarska uboga. Odzew Austriaków był natychmiastowy, ponieważ wraz z odpowiedzią przysłano pierwsze książki, a w maju 1992 r. zapadła decyzja o utworzeniu w Opolu Biblioteki Austriackiej. Strona austriacka zobowiązała się do dostarczenia na początek 4 500 książek, systematycznego uzupełniania zbiorów oraz zapewniła pracownikom biblioteki coroczne stypendia w Austrii. Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego przekazała obszerny (ponad 200 m²) lokal i udzielił pomocy finansowej w jego urządzeniu i umeblowaniu.

Idea Bibliotek Austriackich

Plan zakładania Bibliotek Austriackich w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80-tych (pierwsza Czytelnia Austriacka założona została w 1986 r. w Krakowie) można potraktować jako odważne posunięcie na szachownicy dyplomacji austriackiej. Był to bowiem czas początku przemian w krajach komunistycznych, czas głodu informacyjnego o krajach zachodnich, stąd też instytucje te traktowano jako znak porozumienia i platformę dialogu. Ponieważ krakowski projekt pilotażowy cieszył się ogromnym zainteresowaniem, wytworzył się z niego model, który po 1989 r. mógł zostać wcielony w życie. Pomysł był wręcz ge-

niałny. Jako że każdy pomysł ma swojego ojca, można go – a właściwie – ich i tu wskazać. A było ich mianowicie trzech: Wolfgang Kraus (do 1994 r. prezydent Austriackiego Towarzystwa Literackiego – Österreichische Gesellschaft für Literatur), Bernhard Stillfried (ówczesny kierownik Sekcji Kultury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych) oraz Alois Mock (Minister Spraw Zagranicznych w latach 1989-1995). Jedni nazywają biblioteki „austriacką pamięcią” za granicą, szczególnie na terenach niegdyś historycznie związanych z Austrią, inni widzą w nich politykę ekspansji kulturalnej. Sukcesem ze strony austriackiej jest zdecydowanie umiejętność przekonywania partnerów lokalnych do słuszności i celowości realizacji wspólnych działań i przedsięwzięć.

Cel i zadania

Obecnie w 24 krajach, głównie w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej, ale także w Rosji, Gruzji, Izraelu czy Turcji istnieje już sieć 52 tego typu bibliotek, które powstają na zasadzie partnerstwa z instytucjami lokalnymi, głównie bibliotekami i uniwersytetami. Każda z bibliotek otrzymuje przy jej założeniu „wyprawkę”, na którą składa się „księgozbiór podstawowy”, czyli ok. 3500 wol. książek reprezentatywnych. Zbiory biblioteki są jednak systematycznie uzupełniane o szczególnie poszukiwaną literaturę z funduszu przeznaczanego rocznie bibliotekom przez austriackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, natomiast partnerzy ponoszą koszty utrzymania oraz personalne. Poprzez tą interaktywną współpracę tworzy się z jednej strony stałą sieć kontaktów z drugiej natomiast „wypełnia się je życiem”. Celem ich bowiem jest nie tylko popularyzacja austriackiej literatury i kultury, ale również organizacja

impresz kulturalnych (spotkań autorskich, wystaw, koncertów, wykładów itp.). Stąd też spełniają one często rolę centrów kultury austriackiej, wspomaganych przez Austriackie Fora Kultury, ale także – a to głównie za sprawą dużego zainteresowania językiem niemieckim – szkół języka niemieckiego i centrum egzaminacyjnego Instytutu Austriackiego.

Zbiory

Struktura księgozbioru Biblioteki Austriackiej w Opolu jest zróżnicowana. Obecnie księgozbiór biblioteki liczy prawie 16 000 woluminów książek oraz ponad 1 700 woluminów zbiorów audiowizualnych. W Bibliotece Austriackiej znaleźć można także literaturę niemiecką i szwajcarską oraz obcą tłumaczoną na język niemiecki. Stało się to po reorganizacji oddziałów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, kiedy księgozbiór niemieckojęzyczny, udostępniany do końca 1995 roku w Oddziale Zbiorów Obcojęzycznych, połączono na początku 1996 r. z Biblioteką Austriacką. Jej zasoby – a poza księgozbiorem należą doń także czasopisma i zbiory audiowizualne, są w części austriackiej – darem Republiki Austrii, realizowanym przez Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie, a w części niemieckojęzycznej, zakupione z funduszy WBP oraz pochodzące z darów Instytutu Goethego w Krakowie, Centrum Informacji o Książce Niemieckiej w Warszawie, Inter Nationes z Bonn, szwajcarskiej fundacji Pro Helvetia oraz darów szeregu różnych instytucji, wydawnictw, jak i osób prywatnych.

Zbiór austriacki, liczący obecnie prawie 8000 wol., z góry zaplanowany jako reprezentatywny dla Austrii, gromadzi wyłącznie dzieła i opracowania dzieł autorów austriackich, wymienię chociażby

Ingeborg Bachmann, Elfriede Jelinek, Rainera M. Rilke, Thomasa Bernharda, Adalberta Stiftera, Arthura Schnitzlera, Petera Handke, Franza Kafkę, Stefana Zweiga i wielu innych „wielkich” literatury niemieckojęzycznej, a także literaturę o Austrii, przeznaczoną dla czytelnika bardzo dobrze już znającego język niemiecki. Dla studentów i germanistów szczególnie cenny jest zbiór z dziedziny literaturoznawstwa z szeregiem opracowań literackich. Ponadto zbiór posiada książki filozoficzne, m.in. Karla Poppera i Ludwika Wittgensteina, psychologiczne Alfreda Adlera czy Zygmunta Freuda, a także z takich dziedzin, jak: religia, nauki społeczno-polityczne, matematyczno-przyrodnicze, sztuka z cennymi albumami malarstwa i architektury. Dla historyków cenny jest zbiór dotyczący historii Austrii, a dla turystów przewodniki turystyczne, albumy krajoznawcze, bieżąca bogata oferta austriackiego ośrodka informacji turystycznej **Austria Info** w Warszawie. Ze zbiorów audiowizualnych należałoby nadmienić nagrania tekstów literackich, nagrania muzyczne, filmy wideo i DVD oraz media do nauki języka niemieckiego. Ponieważ zainteresowani czytelnicy nie zawsze znają wystarczająco język niemiecki, gromadzone są również zbiory w języku polskim.

Zbiór niemiecki (przeszło 6000 wol.) natomiast obok działu językowego z bogatą ofertą podręczników ze zbiorami audiowizualnymi i książek pomocniczych dla uczących się dopiero języka, posiada dużo beletrystyki od lektury do poduszki po ambitną literaturę współczesną. Literatura piękna jest najliczniej reprezentowana (prawie połowa), za nią literaturoznawstwo i dział językowy. Nie brak także literatury z innych dziedzin wiedzy, jak

filozofia, psychologia, nauki społeczno-polityczne, matematyczno-przyrodnicze, ale także bogaty jest dział sztuki i historii. Najcenniejszą część tego zbioru tworzy dział podręczny bardzo dobrze zaopatrzony w leksykony, encyklopedie, słowniki i szereg wydawnictw informacyjnych. Dla studentów i nauczycieli utworzono w księgozbiorze podręcznym dział podręczników oraz materiałów metodycznych i dydaktycznych do nauki języka niemieckiego.

Księgozbiór jest w całości skatalogowany w systemie Sowa 2, a informacje o działalności i zbiorach znaleźć można na stronie internetowej www.wbp.opole.pl.

Czytelnicy

Biblioteka obsługuje rocznie prawie 1000 aktywnych czytelników, z czego prawie połowa to osoby młode w wieku 16-24 lat, głównie uczniowie i studenci, 40 % osoby wieku 25-44 lat, 8 % w wieku 45-60 lat i pozostali są starsi.

Rocznie bibliotekę odwiedza ok. 8500 czytelników w wypożyczalni i 5500 w czytelnicy. Do tego należy zaliczyć ok. 5000 uczestników imprez. Rocznie udostępnianych jest prawie 10 000 wol. zbiorów oraz przeszło 10 000 wol. zbiorów i czasopism udostępnianych jest na miejscu.

Formy działalności

Edukacja biblioteczna

Grupom szkolnym Biblioteka Austriacka proponuje udział w lekcjach z przysposobienia bibliotecznego połączonych z prelekcją i filmem o Austrii. W 2008 r. ofertę uzupełniono o **prezentację multimedialną „Austria bliżej”**, wykonaną na potrzeby spotkań przez pracowników biblioteki w języku polskim i niemieckim. Spotkania w bibliotece mają na celu pokazanie dostępnych zbiorów i form

działalności bibliotek w atrakcyjnej dla młodzieży formie audiowizualnej. Nauczyciele mogą w ten sposób ciekawie uzupełnić zajęcia lekcyjne lub samemu poprowadzić lekcję tematyczną w oparciu o zbiory biblioteki, a chętni także przygotować się do konkursu „Austria – kraj i mieszkańcy”, organizowanego przez Bibliotekę Austriacką corocznie od 1998 roku. Uczestnicy lekcji mogą poznać ciekawostki o życiu Austriaków, osobliwości i atrakcje Austrii, a także obejrzeć film o najciekawszych zakątkach kraju. W roku biblioteka organizuje około 30-40 spotkań.

Kursy języka niemieckiego

Od 1998 r. biblioteka stała się **niepubliczną placówką kształcenia ustawicznego**, organizując kursy języka niemieckiego od początkujących (poziom A1) do zaawansowanych (poziom C1). Stało się to z inicjatywy biblioteki, ale także licznych pytań czytelników o możliwość kształcenia umiętności mówienia na konwersacjach i kursach językowych. W 2007 roku zorganizowano również nieodpłatny letni kurs języka niemieckiego dla bezrobotnych, który cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem wśród społeczności.

Działalność kulturalna

Działalnością przysparzającą z pewnością bibliotece dużo rozgłosu, ale także wymagającą ogromnych nakładów czasu i pracy są imprezy kulturalne.

Od 2000 r. zmieniono formułę organizacji imprez, gdyż działalność kulturalna odbywa się w ramach większych projektów kulturalnych. Najważniejszym przedsięwzięciem są organizowane od 2000 roku z inicjatywy Biblioteki Austriackiej przy wsparciu finansowym Austriackiego Konsulatu Generalnego w Krakowie – Au-

striackiego Forum Kultury „Dni Kultury Austriackiej”, co drugi rok na zmianę z „Wiosną austriacką”.

Przedsięwzięcie to ma charakter kilkudniowego lub kilkutygodniowego „festiwalu” kultury austriackiej. Wprawdzie już w latach wcześniejszych publiczność polska mogła posmakować muzyki, literatury i sztuki znad Dunaju, gdyż cyklicznie odbywały się pojedyncze spotkania. Istotną sprawą projektów jest pozyskanie partnerów i sponsorów imprezy oraz ważnych patronatów honorowych, jak marszałka województwa opolskiego, wojewodę opolskiego i prezydenta miasta Opola i patronów medialnych: Nową Trybunę Opolską, Gazetę Wyborczą, Radio Opole, Radio Plus, ośrodek regionalny TVP w Opolu oraz Telewizję Opole. Czynimy starania, aby na każdą z imprez złożyły się: koncert, spotkanie autorskie, wystawy, wykłady, konkurs wiedzy o Austrii, a także dni kuchni austriackiej w Hotelu Mercure Opole, otwierające imprezę i trwające podczas całej imprezy.

W latach 1993-2007 zorganizowano łącznie **324 imprez** kulturalnych (37 spotkań autorskich, 16 odczytów, 20 konkursów, 22 dyskusje, 52 wystawy, 20 koncertów, 5 przedstawień teatralnych i 154 projekcje filmowe) – średnio dwie imprezy na miesiąc, cieszące się sporym zainteresowaniem. W samym 2007 r. w 31 imprezach wzięło udział ponad 5100 uczestników.

Długo by wymieniać wszystkich uczestników goszczących w Opolu. Mieliśmy zaszczyt gościć u siebie wiele znanych osobistości, i tak odczyty wygłosili m.in. ówczesny wicekanclerz Erhard Busek „Jaka będzie przyszłość Europy?” i konsul generalny dr Ernst-Peter Brezovsky „Austria i Polska we wspólnej Europie” i Monika Kalista z austriackiego MSZ

„Kultura dla Europy – Europa kultur”. Wystąpił także znany szwajcolog Leszek Mazan. W wykładach podejmowano tematy, jak: „Gustaw Mahler i jego twórczość”, „Salzburg – kultura i festiwal”, publiczność wysłuchała wykład „Kalający własne gniazdo – rzecz o T. Bernhardenie i W. Gombrowicz” Marka Kędziarskiego, „Literatura i Muzyka – Goethe natchnieniem kompozytorów austriackich” Rudolfa Nardelliego, „Nowi-dzicy i ich literatura po przelomie wieków” prof. literaturoznawstwa Friedberta Aspetsbergera, „Granice i bezgraniczność Europy” Helmuta Kohlenbergera, wykład „Znaczenie i perspektywy rozwoju społeczeństw obywatelskich w świetle przyszłości Europy” Heinricha Badury, a kompozytor Viktor Fortin mówił o „Styrii – jako krainie muzyki”.

W ramach **spotkań autorskich** i prezentacji książek odwiedzili nas pisarze: Gregor von Rezzori, Traute Foresti, ks. Joop Roeland, pisarz science-fiction Ernst Vlcek, pisarze dla dzieci i młodzieży: Martin Auer, Ernst Ekker, Lene Mayer-Skumanz i Georg Bydlinski, prof. Josef Burg, Anna Mitgutsch, słoweński poeta z Austrii Fabjan Hafner, Toni Kleinlercher z poezją konkretną, Alois Vogel, Marianne Gruber, Adam Zieliński z historiami galicyjskimi, Bcpo Beyrl, Margit Schreiner i Eugenie Kain, Martin Prinz, Radek Knapp, Hugo Bonatti, Peter Henich, Karl-Markus Gauß, czy zaprezentowano dwujęzyczny tomik poezji „Współczesna poezja austriacka”.

Bardzo dużą popularnością cieszą się organizowane **wystawy**, do najciekawszych należały: „Czas tworzy obrazy – literatura austriacka na emigracji”, „Skrzydła ma mój koń bujany” – wystawa austriackich książek dziecięcych, fotografia „Tyrol w 4 porach roku” Grzegorza Kalisiaka, wysta-

wa edukacyjna we współpracy z Centrum Polsko-Niemieckim w Krakowie „Żydzi w Polsce – swoi czy obcy?”, wystawa fotografii Bernadety Sturzbecher „Wiedeńskie kawiarnie”, „Ödön von Horvath w 100. rocznicę urodzin”, fotografia architektury Hundertwassera Ewy Augustyniak, wystawa malarstwa Ulricha Ganserta i rzeźby Wiesława Pastuły, „Supernova. Stacja 10 Opole” grupy artystycznej z Grazu, wystawa patchworków „Tkanina i kamień”, „Życie dla pokoju – Bertha von Suttner”, malarstwo Edith Temmel i obecnie wystawiane malarstwo i akwarele Lucji Radwan oraz grafika Geralda Pechoca.

Nieodzownym elementem kultury austriackiej jest muzyka, stąd też organizowanych było i jest wiele **koncertów**, m.in. koncert muzyki żydowskiej w wykonaniu „10 Saiten und 1 Bogen”, koncert piosenki wiedeńskiej – Theater Merz Graz, nadzwyczajny koncert muzyki na szklanej harmonice i dzwoneczkach, Salzburger Saitenklang na tradycyjnych instrumentach austriackich czy brawurowy zespół Mnozil Brass, grający na instrumentach dętych, recital pieśniarza Petera Furtnera, muzyki Franza Schuberta oraz wiele innych koncertów klasycznych, organowych, jazzowych.

Wystawiano również **przedstawienia sceniczne**: „Wicner Melange” Aloisa Franka, poezję Christine Lavant w wykonaniu Birte Brudermann, Theater Gondal z Wiednia, monodram I. Bachmann w wykonaniu wiedeńskiej aktorki Brigitte Antonius, poezję Christine Busta w wykonaniu Sibylle Clauß, „Ojczyznę jesteś wielkich synów – a gdzie są kobiety?” w cyklu spotkań literaturą kobiet z Austrii, czy „Precz z orężem” Berthy von Suttner.

Wspólnie z Instytutem Historii Uniwersytetu Opolskiego zorganizowaliśmy

konferencję naukową „Współczesne podręczniki do nauczania historii” z udziałem nowatorskiego autora podręczników z Austrii Michaela Lembergera.

Do naszego stałego repertuaru zaliczyć można konkurs „**Austria – kraj i mieszkańcy**”, który jako impreza cykliczna odbywa co roku od 1998 r. z coraz większym zainteresowaniem. W tegorocznej 11 edycji udział w nim wzięło prawie 400 uczestników z całego terenu województwa opolskiego, a także śląskiego. Tradycją jest już, że biuro podróży Almaturowa w Opolu funduje **nagrode** za pierwsze miejsce – kilkudniową wycieczkę do Austrii oraz nagrody rzeczowe, a zdobywcy 2 i 3 miejsca mogą uczyć się języka niemieckiego w Bibliotece Austriackiej. Konkurs składa się z dwóch etapów. Podczas pierwszego etapu należy rozwiązać test z wiedzy o Austrii. Uczestnicy konkursu, którzy zdobyli najwyższą ilość punktów, zwykle pierwsza dziesiątka, przechodzą do finału. W finale każdy kandydat musi odpowiedzieć na 5 pytań.

Biblioteka Austriacka w Opolu organizowała również „Konkurs wiedzy o Nadrenii-Palatynacie”, który odbył się w ramach Dni Kultury Nadrenii-Palatynatu na Śląsku Opolskim w 1999 roku, a także od kilku lat włącza się w organizację imprez w ramach „Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim”.

Na tegoroczną „Wiosnę austriacką 2008” zaplanowano (program na wbp.opole.pl):

- Solo-Performance wg utworów Ingeborg Bachmann „Auf diesem dunkelnden Stern” („Na ciemniejącej gwiazdzie”) w wykonaniu Maren Rahmann – Fleischeri – Projekt Theater Studio phase 2, Wien.
- koncert na gitarę i skrzypce Caprice Viennoise w wykonaniu Stringtango,

- wernisaz malarstwa Lucji Radwan,
- wystawę grafiki „Słowackie impresje” – Gerald Pechoc – GrafikArtDesign, finał XI edycji konkursu „Austria – kraj i mieszkańcy”,
- „Cztery ręce na fortepian” – koncert w wykonaniu duetu Theiner & Breitner
- Spotkanie z pisarzem austriackim – Karlem-Markusem Gaußem,
- Promocja książek wydanych przez Wydawnictwo Czarne,
- Wystawę „Współczesna austriacka literatura kobieca w zbiorach Biblioteki Austriackiej w Opolu”,
- „Żydowski Wiedeń w obiektywie Iwony Schmidt”,
- projekcję filmów krótkometrażowych o pilce nożnej.

Współpraca

Wspomnieć należy również o wieloletniej współpracy w z różnymi instytucjami krajowymi i zagranicznymi. Większość imprez austriackich organizowanych jest przy współpracy z Austriackim Konsulatem Generalnym w Krakowie – Austriackim Forum Kultury. Ponadto biblioteka od lat współpracuje z innymi instytucjami, jak Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach i w Opolu, z którym zorganizowano w roku 2001 spotkania autorskie z Roswithą Schieb i Klausem Kunickiem oraz prezentację książki Tilla Scholtz-Knoblocha „Mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku”. Z Centrum Informacji o Książce Niemieckiej w Warszawie – oficjalnym przedstawicielem Frankfurckich Targów Książki przedstawiono wystawy książek m.in. „Najpiękniejsze książki niemieckie” (2000), wystawy książek o Goethem, medycynie naturalnej, czy religijnych w Centralnej Bibliotece Caritas w Opolu. Z inicjatywy Centrum Polsko-Niemieckiego w Krakowie powstała wy-

stawa edukacyjna „Żydzi w Polsce – swoi czy obcy” w 1999 r., a z Biblioteki Narodowej w Warszawie wystawa: „Między obcością a bliskością: Polacy-Niemcy” zorganizowana w III Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim.

Bardzo intensywnie przebiega w ostatnich latach współpraca z Goethe-Institut w Krakowie. Już przed laty odbyły się spotkania z niemiecką pisarką Karin Voigt i Kurtem Drawertem, ale w 2007 r. odbyły się, wręcz oblegane przez młodzież, wystawy. Jedną z nich to interaktywna wystawa „Jung:de”, a druga „Postacie Janoscha”, poprzedzona warsztatami dla nauczycieli języka niemieckiego uzupełniona w prelekcję, quiz i projekcję filmów. Na obecny rok zaplanowane są kolejne, jak w maju „Inne spojrzenie” wystawa książek pisarzy piszących po niemiecku a pochodzących z innych krajów, a jesienią „Czasopismo Dialog –zwierciadłem stosunków polsko-niemieckich”.

Nasza działalność kulturalna nie byłaby możliwa bez współpracy z wieloma instytucjami lokalnymi, które pomagają nam w organizacji, wspierają nasze inicjatywy, jak Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego i Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, Filharmonia Opolska, Teatr im. Jana Kochanowskiego, Muzeum Diecezjalne w Opolu, Galeria Sztuki Współczesnej, Muzeum Śląska Opolskiego, Dom Europejski przy Fundacji Rozwoju Śląska i Wspierania Inicjatyw Lokalnych w Opolu, Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego i wiele innych.

Plany na przyszłość

Z pewnością kontynuowany będzie dotychczasowy profil działalności biblioteki, uzupełniany o coraz nowocześniejsze, szczególnie atrakcyjne dla młodych

ludzi, formy pracy. Ze względu na ogólne zmniejszenie się liczby odwiedzin w bibliotekach w kraju, spowodowane po części dostępem do katalogów i informacji poprzez internet, szczególną wagę kłaść będziemy na pracę z czytelnikiem, a w szczególności pozyskiwanie nowych i zaspakajanie potrzeb stałych czytelników. Biblioteka Austriacka jest już teraz miejscem spotkań od najmłodszych (szkoły podstawowe) do najstarszych (Uniwersytet III Wieku), Biblioteka Austriacka w Opolu wypracowała sobie w ciągu 15 lat działalności odpowiednie miejsce w krajobrazie kulturalnym Opolszczyzny, zyskując opinię biblioteki „potrzebnej” środowisku i partnera wielu instytucji, co nie znaczy, że przez następne lata nie musi w dalszym ciągu pracować nad dobrym wizerunkiem.

Będzie to możliwe także dzięki nowoczesnym środkom. W celu uzyskania lepszej informacji i orientacji o działalności Bibliotek Austriackich, strona austriacka utworzyła ciekawy portal internetowy www.oesterreich-bibliotheken.at, skupiający wszystkie biblioteki, informujący o ich pracy, kierunku rozwoju, umożliwiający wymianę myśli (np. bibliografia austriaków, forum tłumaczy czy platforma projektów) oraz zawierający linki do wszelkich informacji o Austrii. Platforma projektów ma zachęcić do wspólnych przedsięwzięć i ścisłej współpracy pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Kolejnym krokiem mają być wspólne projekty drogą internetową.

Adres:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek,
pl. Piłsudskiego 5 45-706 Opole,
tel. 0771 47 47 085
e-mail: biblioteka-austriacka.opole@wbp.opole.pl
www.wbp.opole.pl

Kultura Opola 1945-1955: fotografika, kina, radio dokumentacja wydarzeń

Fotografika

Fotograficy opolscy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Miłośników Fotografii, którego założycielem i prezesem był adwokat i działacz społeczny Leonard Olejnik, mieli na celu upowszechnianie artystycznej fotografii amatorskiej oraz dokumentowanie na kliszach zniszczeń wojennych i odbudowę miasta. Ich działalność owocowała wieloma wystawami.

I tak w 1948 roku zorganizowano wystawę „Opole 1955-1948”, prezentującą osiągnięcia społeczeństwa w trzech powojennych latach. Wojewoda Aleksander Zawadzki, objął protektorat nad wystawą, zaś nad artystyczną stroną ekspozycji czuwała Sekcja Artystyczna pod przewodnictwem Stanisława Bobera.

Stowarzyszenie Miłośników Fotografiki przekształcono w oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, liczącego w połowie lat pięćdziesiątych około czterdziestu członków.

W Opolu w 1951 roku powstała także delegatura Związku Artystów Fotografików której członkowie to: Stanisław Bober, Leonard Olejnik i Adam Śmiciański, autorzy licznych wystaw indywidualnych.

Kina

W ówczesnym życiu kulturalnym Opola kino spełniało ważną rolę. Pierwszą po wyzwoleniu placówkę uruchomiono 1 kwietnia 1945 roku staraniem Hilarego

Romaniuka, pełnomocnika Okręgowego Zarządu Kin w Katowicach. Kino „Odrodzenie” (późniejsza „Odra”) liczyło wówczas 490 miejsc. Natomiast w maju 1953 roku otwarto kino II kategorii „Bolko” na 255 miejsc, a we wrześniu kino „Wagonówka” przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, licząc 444 miejsc. W 1954 roku w listopadzie uruchomiono kino w Wojewódzkim Domu Kultury na 60 miejsc oraz kino związkowe „Energetyk”, a w maju 1956 roku kino „Ogrodowe” na 660 miejsc. Organizacją kin i widowni od 1951 roku zajmował się Okręgowy Zarząd Kin. W celu przygotowania widzów do odbioru filmów trudnych powstał w 1954 roku w Opolu Dyskusyjny Klub Filmowy.

Radio

W kwietniu 1945 roku przystąpiono w Opolu do zabezpieczania ocalałego po wojnie sprzętu radiofonicznego oraz do naprawy urządzeń i sieci przewodów. Pionierem opolskiej radiofonii, był Marian Deblessem, pełnomocnik dyrektora Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach.

Po raz pierwszy do ludności Opola w maju 1945 roku nadano komunikaty o zakończeniu wojny. Przemówił wówczas z gmachu dzisiejszego Urzędu Wojewódzkiego, za pośrednictwem radiowęzła ówczesny starosta powiatowy, Henryk Janus. Do pierwszych pracowników radiowęzła należeli Edward Jarski, Wiktor Kuriata i Leopold Kurylas. Na przełomie lat 1947-48 placówkę radiofonii przewodowej przeniesiono do budynku nad aptekę „Pod Lwem”. Transmisja centralnych dożynek w Opolu w 1948 roku była okazją do zaprezentowania krajowi opolskiego radiowęzła. Wkrótce Komitet Radiofoniczacji Kraju ulokował swą siedzibę przy ulicy Koraszewskiego. Wraz z rozbudową

radiofonii przewodowej trwały w Opolu prace nad utworzeniem w Opolu rozgłośni Polskiego Radia.

W 1951 roku powołano w Opolu ekspozyturę katowickiej Rozgłośni, w której skład weszli redaktorzy Tadeusz Poniecki i Alojzy Maniak oraz technik Henryk Linek. Studio Centralnego Radiowęzła mieszczącego się już wówczas przy ulicy Zajęczka 5 zaczęło przeobrażać się stopniowo w przyszłą Rozgłośnię.

Ekspozytura opolska powstała 18 grudnia 1952 roku. Do pracujących wcześniej redaktorów dołączyli J. Langowski, W. Hlouszek, R. Horoszkiewicz i Z. Hajdukowa. W 1954 roku studio otrzymało swój pierwszy radiowóz, a program wzbogacono o audycje o charakterze artystycznym. W końcu 1955 roku przystąpiono do prac adaptacyjnych budynku przy ulicy Piastowskiej 20, gdzie realizowano projekt budowy samodzielnej rozgłośni, która rozpoczęła pracę w 1956 roku.

KALENDARIUM

1945 – powstaje pierwsze po wyzwoleniu kino „Odrodzenie”

– Marian Deblessem, pionier opolskiej radiofonii przystąpił do misji uruchamiania radiowęzła

– pierwszy komunikat radiowy o zakończeniu wojny

1948 – wystawa fotograficzna „Opole 1945-1948”, obrazująca trzyletni dorobek społeczeństwa

– transmisja radiowa centralnych dożynek w Opolu

1951 – powstaje w Opolu delegatura Związku Artystów Fotografików

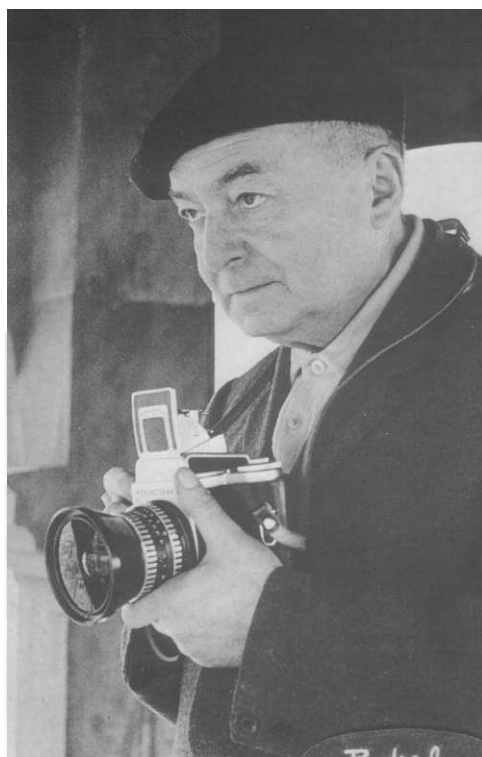
– powołano ekspozyturę katowickiej Rozgłośni Radiowej

1952 – powstała ekspozytura opolska Rozgłośni Radiowej

1953 – otwarto w Opolu kino „Bolko” i „Wagonówka”

1954 – otwarto kino w Wojewódzkim Domu Kultury

– studio radiowe otrzymało swój pierwszy radiowóz.



Stanisław Bober

Bibliografia w wyborze

1. Opole : monografia miasta / pod red. Władysława Dziewulskiego i Franciszka Hawranka. Opole : Instytut Śląski, 1975. - 703 s.
2. Mistrzem był Łangowski / Władysław Daniszewski // *Śląski Tygodnik Rodzinny*. - 1990, nr 1, s. 6
3. Dzień na fali : opolskiemu radiu stuknęła czterdziestka / Maria Szyłska. - II. // *Trybuna Opolska*. - II. // 1992, nr 274, s. 4, 7
4. Opolskie radio, życie moje : bardzo poważne i trochę żartobliwe wspominki / Kazimierz Kowalski. - II. // *Strony*. - 2002, nr 1, s. 27-39
5. Pięćdziesiąt lat przemija, Radio Opole trwa : bardzo poważnie i trochę żartobliwie o 50-leciu opolskiej Rozgłośni PR / Kazimierz Kowalski. - Opole : Wydaw. Instytut Śląski, [2002]. - 91 s.
6. Z historii opolskiego kina / Urszula Zajączkowska. - II. // *Almanach Miejski „Opolanin”*. - 2003, s. 41
7. Kto dziś robi takie zdjęcia? : o fotografii i fotografach słów parę / Urszula Zajączkowska. - II. // *Gazeta Wyborcza*. - 2005, nr 299, *dod. Gazeta w Opolu*, s. 7
8. Poczet fotografików opolskich : na jubileusz 60-lecia Związku Polskich Artystów Fotografików / oprac. Urszula Zajączkowska. - Portr. // *Gazeta Wyborcza*. - 2007, nr 233, *dod. Gazeta w Opolu*, s. 6
9. Radio z tej ziemi / Agata Jop. - II. // *Nowa Trybuna Opolska*. - 2007, nr 274, s. 18-22
55 – lecie Radia Opole

Teresa Hruby
Namysłowski Ośrodek Kultury
Biblioteka Publiczna

**PIELGRZYMKA
BIBLIOTEKARZY DO
CZĘSTOCHOWY
W DNIU 12 KWIECZNIA 2008 R.**

Z okazji "DNIA BIBLIOTEKARZA" grupa bibliotekarzy powiatu namysłowskiego udała się w dniu 12 kwietnia 2008r. z pielgrzymką dziękczynną na Jasną Górę. Mszę świętą w intencji bibliotekarzy, ich rodzin i przyjaciół odprawił w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej ks. Rafał Kupczak z podziękowaniem za doznane

łaski oraz prośbą o dalsze błogosławieństwo. Bibliotekarze zwiedzili bibliotekę jasnogórską, po której oprowadzał, i o której opowiadał o. Stanisław. Biblioteka posiada ponad 13 tysięcy starodruków oraz średniowieczne rękopisy iluminowane. Na szczególną uwagę zasługuje bezprecedensowa forma futeralowej ochrony książki bibliotecznej na półkach.

Z ogromnym zainteresowaniem słuchaliśmy informacji o zbiorach, które świadczą o historii, dziedzictwie kulturowym, piśmiennictwie naszego narodu polskiego. Biblioteka jasnogórska jest symbolem wiedzy i symbolem Bożej Mądrości. Nasza wizyta została upamiętniona wpisem do kroniki bibliotecznej.

Grupa bibliotekarzy powiatu namysłowskiego



Marta Korzekwa
Gminna Biblioteka Publiczna
w Radłowie

*“Biblioteka tworzy historię
i przez historię jest stworzona”*
Maurice Godelier

Regionalizm w bibliotekach gminy Radłów

Istotą regionalizmu jest troska o zachowanie „w małej ojczyźnie” wartości i tradycji, budzenie postaw szacunku do dziedzictwa kultury lokalnej. „Mała ojczyzna” to najbliższy świat, w którym żyjemy na co dzień: przyroda, ludzie i tworzona przez nich nieustannie kultura. Mała ojczyzna to tradycja i przeszłość zarówno najbliższa, jak i ta bardziej odległa. Regionalizm w pracy bibliotek winien kojarzyć się z popularyzacją wiedzy przyrodniczej, geograficznej, historycznej, etnograficznej, literacko-językowej i innej, związanej z przeszłością i teraźniejszością regionu. Bazą dla informacji regionalnej jest cała biblioteka, jej zbiory, katalogi, kartoteki itp. Ważną funkcję pełnią bibliotekarze, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem wspomagają czytelników w korzystaniu z materiałów zgromadzonych w bibliotece. Regionalia stanowią w naszych bibliotekach wyodrębniony zbiór, zawierający wszystkie możliwe rodzaje dokumentów. W ich skład wchodzi:

a) druki zwarte – książki i broszury związane z tematyką regionu;
b) wydawnictwa ciągłe, w tym Oleska Gazeta Powiatowa za lata 1996 – 2004 oraz Wieści Radłowskie, od 2006 r. są one bogatym źródłem informacji nawet o najmniejszych miejscowościach naszej gminy;

c) zbiory specjalne: mapy, stare fotografie, materiały niepublikowane, wycinki prasowe, kserokopie fragmentów trudno dostępnych opracowań, dokumenty życia społecznego, plany perspektywicznego rozwoju gminy. Cennymi materiałami są prace dyplomowe, magisterskie i rozprawy doktorskie częściowo napisane w oparciu o nasze zasoby. Zbiory regionalne stanowią dokumenty przedmiotowo związane z regionem. Opracowane są według „schematu bibliografii regionalnej”. Prowadzona jest kartoteka charakterystyki środowiska. Gromadzone są w niej konkretne dane dotyczące miejscowości sołeckich w gminie. Kartoteka zawiera dane o powierzchni miejscowości, ludności, położeniu, rys historyczny. Kartoteka ta pełni funkcję informacyjną, w związku z tym musi być aktualizowana i uzupełniana. Tworząc warsztat informacji regionalnej mamy na celu dokumentowanie piśmiennictwa. Stąd szczególne zainteresowania etnografią i obyczajami mieszkańców, przede wszystkim ludności rodzimej. Równie ważna jest rola poczty – wierszy poświęconych naszym miejscowościom.

Materiały dotyczące regionu zostały zgromadzone w jednym miejscu i opatrzone hasłem „Nasz Region”. Podzielono je na węższe zagadnienia: 1. Tradycje; 2. Zabytki; 3. Turystyka; 4. Oświata; 5. Gmina Partnerska; 6. Legendy; 7. Sołectwa; 8. Sławni ludzie tej Ziemi (obejmuje zarówno postaci już historyczne, jak i współczesne); 9. Ogólne opracowania o gminie: powierzchnia, ludność, środowisko geograficzne. 10. Kultura. 11. Historia.

Bibliotekarz sprawuje funkcję historyka i dokumentalisty popularyzując wiedzę o regionie.

Do czerwca 1975 r. gromadzone zbiory regionalne dotyczyły Opolszczyzny.

Od pierwszego lipca 1975 r. do końca roku 1998 r. regionalia przedmiotowo związane były z Częstochową. Od stycznia 1999 r. ponownie zwraca się uwagę na źródła informacyjne o Opolszczyźnie, gdyż te sprzed 1975 roku są przestarzałe. Zwiększono więc zakupy literatury regionalnej. W trosce o aktualność i kompletność regionalistów pomocne są propozycje do księgozbioru podręcznego prezentowane w „Pomagamy sobie w pracy”, oraz organizowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu „Dni Książki Śląskiej”. Stwarza to okazję do wzbogacenia księgozbioru regionalnego. Księgozbiór i warsztat informacji regionalnej gromadzony jest z myślą o całej społeczności gminy. Wśród zbiorów na uwagę zasługują pozycje w języku niemieckim nieodpłatnie przekazane na potrzeby czytelników przez pana Engelberta Brysia z Kościelisk. Pan Bryś jest jedną z nielicznych osób w gminie, która potrafi odczytać teksty pisane pismem gotyckim, a wiele jest takich materiałów źródłowych, które wymagają adaptacji tekstów z pisma gotyckiego na antykwę. Tak przygotowany niemiecki tekst na język polski tłumaczą już nauczyciele języka niemieckiego.

Uczyć o regionie nie można poprzez przekazywanie encyklopedycznej wiedzy, a jedynymi metodami są: samodzielność, aktywność i twórczość. Oprócz źródeł poznawania „małej ojczyzny” Gminna Biblioteka Publiczna stosuje aktywne formy zapoznawania czytelników z własnym regionem. Do najciekawszych form poznawania regionu należą konkursy ze znajomości własnej miejscowości. W roku 1999 ogłoszony został konkurs „*Ocalić od zapomnienia*”. Zakresem tematycznym konkursu obejmował: historię miejscowości i jej mieszkańców, doroczne obrzędy

i tradycje ludowe, zwyczaje, przestrogi i wróżby od narodzin do śmierci, zabytki architektoniczne i pomniki przyrody. Zadaniem uczestników było napisanie pracy w gwarze śląskiej. Aby ocenić zgłoszone prace powołano sześciuosobowe jury złożone z historyków – pasjonatów. Wspólne dyskutowanie na temat historii, wyszukiwanie coraz ciekawszych wiadomości spowodowały potrzebę spotkania. Od tego czasu zaczęły się systematyczne spotkania miłośników historii lokalnej w Gminnej Bibliotece Publicznej. Do Koła należą 22 osoby z terenu Gminy Radłów, 3 osoby z Olesna, 1 z Gorzowa Śl. i 1 z Gminy Gorzów. Spotkania odbywają się w ostatni czwartek miesiąca. Honorowym prezesem jest pan Reinhold Kotwic. Na każde ze spotkań przygotowany jest jeden temat wiodący i dyskusja. Spotkania te przybliżają historię i współczesność regionu. Przynoszą wiele „nowych” wiadomości na temat „starej” historii. Członkowie Koła współpracowali z historykiem sztuki przy tworzeniu ewidencji zabytków Gminy Radłów i tworzeniu komentarzy i opisów do poszczególnych obiektów. W działalności Koła szczególnie ważna jest współpraca z młodzieżą szkolną i dyrektorami szkół. W roku 2001 ogłoszono drugą edycję konkursu „*Ocalić od zapomnienia*” *Piszemy, malujemy, szukamy starych fotografii*. W 2005 r. ogłoszony został konkurs wojewódzki pod tytułem „*Niezwykłe miejsca. Niezwykli ludzie. Niezwykłe wydarzenia*” (wpłynęły 22 prace). Do realizacji konkursu aktywnie włączyli się członkowie Koła Miłośników Historii Lokalnej przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie, których wypowiedzi cytowane są w źródłach. W 2006 r. na wniosek Koła ogłoszono pisemny konkurs „*Rycerze Świętego Floriana w mojej miejscowo-*

ści” (wpłynęły 34 prace). Wzbogaciło to zbiory o nowe fakty historyczne dotyczące straży pożarnej, gdyż brak jest opracowań na ten temat. W 2008 r. Gminna Biblioteka Publiczna wspólnie z członkami Koła ogłosiła konkurs pt. „*Piękno użyteczne czy piękno ginące*”. Zakres tematyczny obejmuje życie codzienne na wsi, pracę na roli i w gospodarstwie domowym.

Do innych aktywnych przejawów działalności członków Koła należą wycieczki mające na celu poznanie zabytków poszczególnych miejscowości i ich historii, pomników przyrody i całego bogactwa środowiska przyrodniczego np. wycieczka do Mosznej (28.05.2006), Brzegu (sierpień 2007), Byczyny, Muzeum w Praszce (8.09.2006), szlakiem historii Ziemi Radłowskiej (14.09.2005 r). W dniu 5.11.2004 r. w Radiu Opole można było usłyszeć pasjonatów historii z Radłowa, którzy mówili m.in. o młynach nad Prosną; historii Sternalic w oparciu o kronikę szkolną; szkolnictwie, programach nauczania przed wojną, historii kościoła w Radłowiu, krzyżach i kapliczkach przydrożnych, parafii Biskupice, ścieżkach przyrodniczo-dydaktycznych po gminie

Radłów. Historycy z zamiłowania spisują swoją wiedzę i przekazują do Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowiu.

Planów na przyszłość nie brakuje. Mamy dużo pamiątek, może uda się otworzyć izbę pamięci. Gościliśmy na swych spotkaniach Jacka Koja – konserwatora zabytków z Częstochowy; Klause Kischnicka z Osnabrück – wydawcę publikacji „*Olesno Śl. na starych widokówkach 1897-1946*”; Wojciecha Łonaka – dyrektora Oleskiego Muzeum, który mówił na temat cmentarzyska w Starych Karmonkach (gmina Radłów) oraz redaktorów Nowej Trybuny Opolskiej i Kulis Powiatu.

Biblioteka jako centrum informacji regionalnej to nie moda przejściowa, to obowiązek względem społeczności lokalnej i terenu, na którym działa i właśnie w pracy na rzecz środowiska upatruje szansy rozwoju.

Mottem naszej działalności jest myśl Seneki: „*Każdy lud może być i rozwijać się tylko dotąd, dokąd zna i miłuje swoją przeszłość. Ginie, gdy traci do niej szacunek.*”

ABC gmin powiatu opolskiego

HISTORIA I WSPÓLCZESNOŚĆ GMINY CHRZĄSTOWICE

Chrząstowice

Nazwa miejscowości może się wywodzić od imienia Chansto, właściciela tutejszych ziem, wymienionego w akcie fundacyjnym opolskiego księcia Bolesława z 1295 r. Jest to pierwszy zachowany dokument, świadczący o istnieniu wsi już w XIII w. Znamy różne odmiany nazwy dzisiejszych Chrząstowic, poczynając od Chranstowiz, poprzez m.in. Chrzanstowice, Chrasty, Chrząsty, Kronsto, Chrząstów czy Chronstau.

Urbarz z roku 1534 wymienia Chrząstowice jako jedną z 68 wsi wchodzących w skład dóbr książęcych. Mieszkało tu wówczas 8 osób, zobowiązanych do płacenia czynszu oraz wykonywania żłobów i koryt dla świń i psów myśliwskich. W miarę upływu lat liczba mieszkańców zwiększała się, by w 1861 r. dojść do 500. W 1865 r. w Chrząstowicach funkcjonowała karczma i dwie kuźnice. Do szkoły katolickiej chodziło 110 dzieci.

W latach 1896-1897 wybudowano kościół przewidziany również na potrzeby Lędzin i Suchego Boru. Samodzielna parafia powstała w 1920 r. W 1932 r. w Chrząstowicach założono klasztor. Przebywające w nim trzy siostry zakonne – służebniczki Maryi z Poręby k/Góry Świętej Anny zajmowały się pracą w kościele, opieką nad chorymi

i prowadzeniem przedszkola. Obecnie w odremontowanym budynku działa – nadal prowadzona przez siostry – wiejska ochronka.

Aktualnie sołectwo Chrząstowice liczy powyżej 1220 mieszkańców i jest siedzibą gminy. Mieści się tutaj Ośrodek Pomocy Społecznej, Bank Spółdzielczy, Urząd Pocztowy, Ośrodek Zdrowia, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Gminna Biblioteka Publiczna, Publiczna Szkoła Podstawowa, Publiczne Przedszkole oraz wiele firm usługowo-produkcyjnych. Funkcjonuje salon samochodowy, stacja benzynowa, zakłady naprawy samochodów, zakłady budowlane, piekarnia, przetwórnia warzyw, punkty gastronomiczne i handlowe.

Daniec

Pierwsza wzmianka historyczna o wsi pochodzi z 1297 roku, kiedy to biskup wrocławski Jan III przyłączył do parafii raszowskiej m.in. Mokrodaniecz. W następnych wiekach nazwa wsi ulegała zmianom (Mocridanetz, Danecz, Mokrzydanecz, Danieck, Mokro Daniecz...).

W 1312 r. książę Bolesław Opolski nadal Daniec rycerzowi Albertowi Barchowi w nagrodę za wierną służbę. W roku 1476 wójt dziedziczny ze Skorogoszczy był jednocześnie panem dziedzicznym Dańca. W 1534 r. wieś stanowiła własność księcia.

Mieszkańcy Dańca zajmowali się paleniem smoły i bartnictwem. W 1566 r. posiadali 514 barci. Pracowały tu dwa młyny wodne; do dzisiaj zachował się na rzece Jemielnica młyn Mendego, zwany też Młynem Niemieckim, który należał do największych na Śląsku. Przy młynie funkcjonował tartak i papiernia.

W 1618 r. Daniec liczył 24 mieszkańców, by w roku 1865 osiągnąć liczbę 679.

Było w nim wówczas 78 budynków prywatnych, 2 rzemieślnicze i 87 zabudowań rolniczych. W 1939 r. Daniec zamieszkiwały 1273 osoby.

W 1784 r. otwarto tu pierwszą szkołę; drugą wybudowano w roku 1870. Trzecia szkoła i dom nauczyciela powstały w 1913 roku; zostały spalone w czasie wyzwania Dańca. Szkołę odbudowano w 1949 roku. Na miejscu drugiej szkoły w 1982 roku wybudowano kościół.

Obecnie Daniec liczy ok. 1330 mieszkańców, zajmujących się głównie rolnictwem i rzemiosłem. W latach 80-tych powstał tu Zakład Przetwórstwa Owoców i Warzyw; działają również małe zakłady rodzinne, sklepy, firmy usługowe i piekarnia.

Daniec chlubi się posiadaniem Regionalnej Izby Muzealnej stworzonej i prowadzonej od kilkudziesięciu lat przez znanego miłośnika regionu Konrada Mientusa. Również tutaj tworzą znani twórcy ludowi, z rąk których wychodzą przepiękne kroszonki i kunsztownie malowana porcelana.

Dąbrowice

Po raz pierwszy Dąbrowice wymienione zostały w dokumencie z 1297 r., dotyczącym założenia parafii raszowskiej. Użyto w tym dokumencie nazwy Dombrowicz. Późniejsze nazwy to m.in.: Dubrawicze, Dumbrawicze, Dembrowitz, Dambrow, Dombrowitz, Eichgrund.

W urbarzu z lat 1566-1567 znajduje się wykaz mieszkańców wsi, którzy zwolnieni byli z płacenia czynszu w srebrze, natomiast utrzymywali stróża w pasiece. Poza tym, wspólnie z mieszkańcami Chwalmirzowic, zobowiązani byli oddawać jednego woła rocznie na zamek.

Urbarz z 1618 r. wymienia Dąbrowice jako wieś książęcą, zamieszkiwaną przez sześciu rolników i jednego zagrodnika.

Jest w nim również mowa o tym, że w 1590 r. niejaki Wyrwa założył kuźnię żelaza i w dowód uznania za wykonany młot żelazny uzyskał dziedziczość swojej sadyby. W XIX w. we wsi działał młyn zbożowy napędzany maszyną parową.

Liczba mieszkańców na przestrzeni wieków wahała się; w roku 1830 ich liczba wynosiła 147. W roku 1861 w Dąbrowicach mieszkały 174 osoby, wszystkie wyznania katolickiego. Stały tu wtedy 24 budynki, w tym 16 rolniczych.

Współczesne Dąbrowice to wieś typowo rolnicza, licząca ok. 240 mieszkańców. Znajduje się tu kilka zakładów usługowych oraz Stacja Opieki „Caritas”, zajmująca budynek byłej szkoły.

Dębie

Legenda głosi, że dawno temu w miejscu dzisiejszej wsi znajdował się pelen skarbów zamek zbójnika Mądca. Z bliżej nieznanych przyczyn miał się on zapaść pod ziemię, a jego właściciel podobno do dzisiaj straszy w okolicznych lasach.

Dębie jest najstarszą wsią w gminie Chrzastowice; po raz pierwszy zostało wymienione w 1295 r. jako Dobre Dambc. Nazwa wsi ulegała wielokrotnie zmianom, występując jako: Dobredębie, Dębio, Richtinwalde, Reichenwald, Dobradnik.

Już ok. 1070 r. wzniesiono tu pierwszy drewniany kościółek, a w 1319 r. parafia dębska uzyskała samodzielność. W 1618 r. zbudowano kościół murowany. Podczas wojny trzydziestoletniej Dębie zostało prawie całkowicie zniszczone i utraciło prawa parafii; odzyskało je dopiero w 1867 r. Obecny kościół odbudowano po pożarze w latach 1909-1910. Od wielu wieków Dębie jest miejscem kultu NMP i św. Rocha oraz celem pielgrzymek.

Mieszkańcy Dębia trudnili się pszczołarstwem; rozwinęło się tu również

hutnictwo. Obecnie jest to wieś rolnicza, licząca niewiele powyżej 500 mieszkańców, utrzymujących się z roli, działalności gospodarczej i usługowej. Chlubą wsi jest nowoczesna szkoła, a dzięki inicjatywom społecznym rozbudowano klub wiejski i zmodernizowano remizę strażacką.

Dębska Kuźnia

Po raz pierwszy Dębską Kuźnię wspomniano w dokumencie z 1531 r. Wynika z niego, że w pobliżu wsi Dębie istnieje osiedle kuźnicze o nazwie Dębska Kuźnia. W drugiej połowie tegoż stulecia miał tutaj młot i młyn niejaki Martin Maretko (vel Merck). Oddawał on czynsz dziedziczny w wysokości 24 wozów żelaza, który później zamieniono na czynsz pieniężny.

Wymieniony w dokumencie z 1864 roku folwark był posiadłością rycerską i należał do rodziny Garstenbergerów, a potem Scholzów. Od 1783 r. działał tutaj browar i palarnia. W tym samym roku po raz pierwszy wspomniano o młynie wodnym (działającym do dzisiaj), wiatraku i olejarni. W styczniu 1945 r. folwark został spalony. Do 1945 r. działały w Dębskiej Kuźni dwie cegielnie, tartak i odlewnia żeliwa (pracująca do lat 90.)

Pierwsza szkoła powstała w 1818 r., druga w 1913 r. Obie zostały spalone w 1945 roku, a odbudowane w latach 1956-1957. W roku 1923 powołano w Dębskiej Kuźni Ochotniczą Straż Pożarną, a w 1931 r. wybudowano stację kolejową. Własny kościół mieszkańcy postawili w latach 1978-1981.

Obecnie wieś liczy ok. 1230 mieszkańców, utrzymujących się z roli oraz pracy w miejscowych i okolicznych zakładach usługowych. Rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Korzystne położenie, walory przyrodnicze, rozwinięta sieć ścieżek rowerowych i doskonała baza

gastronomiczna przyciągają w te strony rzesze turystów.

Falimirowice

Pierwsza wzmianka o Falimirowicach znajduje się w dokumencie z 1297 r., kiedy to książę Bolesław II nadał wiosce status niemiecki. Pierwotna nazwa „Chwalimirowice” może pochodzić od imienia Chwalomir. Potem spotykamy nazwy: Chwalmirzowice, Falimirowitz, Chwalimirowiz, Chmajrowice i in. Wieś nie placila czynszu, natomiast mieszkańcy odrabiali pańszczyznę i placili dziesięcinę. W 1534 r. żyło tu sześć osób, w 1783 r. – 97, a w roku 1861 – 221.

Od XVI w. aż do wybuchu wojny trzydziestoletniej w okolicy wydobywano rudę żelaza i przetapiano ją na miejscu w dymarkach. Wierni (głównie katolicy) podlegali kościołowi w Dębieniu lub Raszowej, a dzieci uczęszczały do szkoły w Dębieniu.

W lasach między Falimirowicami a Suchym Borem stał niegdyś zamek, w którym mieszkali właściciele wsi Dębie. Po zniszczeniu go przez wojska szwedzkie w tym miejscu w XIX w. znajdował się kamieniołom „Kamionka”. Pozostało po nim śródleśne jezioro zwane Falimirowickimi Kamionkami.

Obecnie Falimirowice liczą ok. 450 mieszkańców, utrzymujących się głównie z pracy na roli. Funkcjonuje tu Publiczne Przedszkole, natomiast dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkoły w Dębieniu; również w Dębieniu znajduje się parafia, do której należą Falimirowice. W latach 90. powstała tu Śląska Fabryka Świec.

Lędziny

Osada Lędziny wymieniona została już w 1295 r. jako Lendzynie (później Lendin, Landziny, Lentschin, Lendzin,

Lenzen). W roku 1651 Lędziny były folwarkiem cesarskim, najmniejszym z wszystkich folwarków. Część wsi została zatopiona pod olbrzymi staw rybny – Wielki Staw Kalicha. O tym, że nie cała wieś zniknęła pod wodą może świadczyć zapis w dokumencie z 1677 r., wymieniający jako posiadłość książęcą skrawek pola w pobliżu Lędzin, na którym wysiewano trochę ziarna zimowego i krupy. W latach 1723-1725 nie istniała żadna miejscowość pod nazwą Lędziny. W 1783 roku znowu wymienia się Lędziny jako nowo wzniesiony folwark królewski.

Dzisiejsza wieś była ostatnią z zakładanych kolonii fryderycjańskich pod Opolem, powstała w latach 1800-1803. Zasiedlało ją 20. kolonistów. Należała do parafii św. Krzyża w Opolu. Katolickie dzieci uczyły się w szkole w Chrzastowicach, natomiast ewangelickie – w Suchym Borze. W roku 1854 ówczesny dziedzic Zbicka wybudował w Lędzinach mały kościółek z organami i dzwonem; stanowi on obecnie filię kościoła w Chrzastowicach.

Szkola w Lędzinach powstała ok. 1900 roku. Do roku 1945 istniał tu sklep kolonialny i gospoda.

Aktualnie wieś liczy ok. 450 mieszkańców. Intensywnie rozwija się budownictwo jednorodzinne, a także małe i średnie przedsiębiorstwa. Większość mieszkańców pracuje w Opolu; dzieci uczęszczają do Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrzastowicach.

Niwki

Wieś została założona w wyniku szeregu zakrojonej akcji kolonizacyjnej Fryderyka Wielkiego. Zarejestrowana została w 1770 r. jako kolonia królewska w krasiejowskim Urzędzie Leśniczym. Niemiecka nazwa Tempelhof pochodzi prawdopodobnie od nazwiska leśniczego

Teplera, który zajmował się lokatą wsi na wygonie bydła zwanym Błocianką. W 1784 r. Niwki obejmowały 20 sadyb zagrodniczych i liczyły 108 mieszkańców. Zajmowali się początkowo wyrębem lasu, jednak głównym ich zadaniem była produkcja węgla drzewnego dla królewskiej huty nad Małą Panwią.

Niwki od początku należały do parafii w Szczedrzyku. Pierwszą szkołę wybudowano w 1925 r. Została ona spalona w 1945 r., a po odbudowaniu służyła dzieciom do lat 70-tych. W 1975 r. powstał w niej Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli; od 1992 r. realizuje się tu jedyny w Polsce projekt kształcenia nauczycieli języka niemieckiego „Program Niwki”.

Z racji swego położenia – wśród lasów, w pobliżu jezior – Niwki są niezwykle atrakcyjnym miejscem dla letników. Powstaje tu coraz więcej domków wypoczynkowych; chętnie osiedlają się tu również opolanie. Obecnie Niwki liczą ok. 150 mieszkańców.

Suchy Bór

Kolonia leśna założona na podstawie edyktu królewskiego Fryderyka Wielkiego z 1773 r. pod nazwą Derschau; jest najmłodszą wsią w granicach obecnej gminy Chrzastowice. Jej nazwa pochodzi od nazwiska ówczesnego ministra poczty pruskiej. Nadała ją Izba Wojenno-Posiadłościowa we Wrocławiu w 1774 r. Osadnicy pochodzili z okolicy, ale również z Wirtembergii, Austrii, Niemiec Środkowych oraz Polski. W roku 1775 mieszkało tu 57 osób; ich liczba stale rosła, by w 1939 r. osiągnąć stan 611. Miejscowi nazywali tę osadę Suchym Borem w odróżnieniu od podmokłych okolic Lędzin i Chrzastowic.

Pierwsza szkoła powstała w 1774 r. Była to szkoła ewangelicka, funkcjonująca do

1895 r., kiedy to wybudowano nową szkołę. W 1901 r. założono tartak działający do 1945 r. Wtedy również powstała w Suchym Borze stacja kolejowa i bocznicą. W latach 1906-1907 rozpoczęto budowę ośrodka czasowego dla dzieci ze schorzeniami dróg oddechowych. Dzisiaj działa tu Prewentorium Przeciwgruźlicze dla Dzieci.

W latach 1981-1982 mieszkańcy Suchego Boru wybudowali własny kościół. Jest on filią kościoła parafialnego w Chrzastowicach.

Ze względu na bliskość Opola i walory krajobrazowo-klimatyczne rozwija się tu budownictwo jednorodzinne. Suchy Bór jest również celem wypraw rowerowych i rodzinnych wycieczek do miejscowego Aquaparku.

Zbicko

Istnieje hipoteza, że dzisiejsze Zbicko jest pozostałością po osadzie Sbychin lub Sbiczin, wymienionej w dokumencie z 1295 r. Natomiast „Księga uposażeń biskupów wrocławskich” z ok. 1300 r. wymienia wieś Sbitim. W 1390 r. należała ona do opolskich wójtów – braci Heinricha i Niłasa. Inne nazwy osady to: Sbyczenow, Sbevczin, Sbyczyna i Bitzina.

W czasach Fryderyka Wielkiego powstała tu niewielka huta żelaza. Miejscowość znikła z mapy, gdy w okolicy Łędzin powstał Wielki Staw Kalicha. Potem Zbicko stało się folwarkiem, w którym wypasano bydło rzeźne i źrebięta. Około 1800 r. folwark przeszedł w ręce radnego opolskiego Promnity. Po kilkakrotnych zmianach właścicieli, w roku 1901 ustanowiono tu Państwowy Urząd Nadleśniczy.

Obecnie w Zbicku działa ośrodek Monaru. Ponadto wielu opolan posiada tutaj ogródki działkowe.

Bibliografia

1. **Danieckie** nazwy / Konrad Mientus // *Wczoraj Dzisiaj*. – 1978, nr 4, s. 62-64
2. Dobredębie : historia parafii Dębie do 1873 r. / Karol Wątróbka. – Opole : Wydaw. Świętego Krzyża, 1995. – 128 s. Dębie, Dębska Kuźnia, Fałmirowice
3. 25 lat kościoła i parafii pw. św. Anny / Teresa Sienkiewicz-Miś // *Gość Niedzielny*. – 2006, nr 14, dod. *Gość Opolski*, s. VIII Dębska Kuźnia
4. Ernst Keil i jego kronika **Suchego Boru** / Ernst Keil ; oprac. i tł. Z jez. niem. Marek Brylla. – Cz. 1: Założenie Kolonii Derschau // *Beczka*. – 2007, nr 9, s. 8
5. Historia szkoły w **Suchym Borze**. – *Beczka*. – 2007, nr 15, s. 17
6. Nasza gmina Chrzastowice / teksty Bożena Bul [i in.] ; tł. Na jez. niem. Ewa Stolz. – Chrzastowice : Urząd Gminy, 2003. – 88 s.
7. Notatki z dziejów **Dębskiej Kuźni** / Konrad Mientus // *Kalendarz Opolski*. – 1998, s. 120-121
8. Powiat opolski : szkice monograficzne / [aut. Jan Baron i in.] ; Instytut Śląski. – Opole : Instytut Śląski, 1969. – 423 s.
9. Róże bez kolców : mój **Daniec** / Konrad Mientus. – Opole : Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, 1990. – 184 s.
10. 150 lat kościoła w **Łędzinach** / Zbigniew Zalcwski // *Gość Niedzielny*. – 2005, nr 20, dod. *Gość Opolski*, s. VI
11. **Suchy Bór** / Irena Hundtowa // *Kalendarz Opolski*. – 1999, s. 49-51
12. Szkoła podstawowa w **Niwkach** w świetle materiałów archiwalnych władz szkolnych (1945-1950) // *Zeszyty*

- Naukowe WSP Opole. Pedagogika* 3, 1963, s. 221-247
13. Ślady napoleońskie / Konrad Mientus // *Kalendarz Opolski*. – 1999, s. 246-247
Danice
14. Z kroniki dębskiego kościoła / Maria Kalczyńska // *Kalendarz Opolski*. – 1994, s. 71-73
Dębie
15. Zatopione wsie z okolic Opola / Marek Brylla // *Beczka*. – 2007, nr 3, s. 18
Lędziny, Zbicko
16. Zum 700 jährigen Bestehen der Raschauer Pfarrgemeinde : kurzer Abriss ihrer
17. Geschichte = Na 700-lecie parafii raszowskiej : krótki zarys jej dziejów / Konrad Mientus. – Opole : Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa, 1997. – 71 s.
Danice, Dąbrowice, Dębie

Sporty ekstremalne

Jeszcze kilka lat temu sporty ekstremalne kojarzyły się z elitarnymi wyczynami lub dziwactwem szaleńców. Dzisiaj stają się stylem życia. Oferują nieograniczoną ilość wrażeń. Tworzą silnie skonsolidowane środowisko mające swoją modę, język, muzykę, a nawet czasopisma. Można nazwać je subkulturami. Tradycyjne dyscypliny sportu błędą w porównaniu z dzisiejszymi wyczynami miłośników sportowego „odjazdu”, „czadu”, adrenaliny, niebezpieczeństwa. Mając na uwadze rosnące zainteresowanie sportami ekstremalnymi prezentujemy niniejsze zestawienie zawierające artykuły z czasopism (w wyborze) z lat 1999-2007.

1. Adrenalina dla zuchwałych / Charles Duhigg. - Fot. // *Forum*. - 2004, nr 29, s. 30-35
Base jumping
2. Adrenalina na kółkach / Natalia Gańko. - Fot. // *Przekrój*. - 2004, nr 30, s. 72-73
Mountainboard to skrzyżowanie snowboardu z deskorolką i rowerem górskim
3. Adrenalina na śniegu / Janusz Zielonacki. - Fot. // *Polityka*. - 2003, nr 3, s. 90-91
Narciarstwo ekstremalne
4. Agresywny lot skatera... / Bogdan Bocheński, Artur Karda. - Fot. // *Nowa Trybuna Opolska*. - 2000, nr 246, s. 18-19
Skating - akrobatyczna jazda na łyżworolkach
5. Bungy dzika przyjemność / Aleksander Z. Rawski. - Fot. // *Sukces*. - 2003, nr 3, s. 92-95
6. Groźny śpiew rzeki / Piotr Bernabiuk. - Fot. // *Sukces*. - 2002, nr 7/8, s. 94-97
Rafting
7. Imperium adrenaliny / Tomasz Bielecki. - Fot. // *Rzeczpospolita*. - 2001, dod. *Magazyn*, nr 34, s. 10-15
8. Kitesurfing : fruwanie na desce / Aleksander Z. Rawski. - Fot. // *Sukces*. - 2003, nr 7/8, s. 94-97
Połączenie windsurfingu z latawcem
9. Kochane niebezpieczeństwo / Dorota Sajnug, Michał Wichowski. - Fot. // *Życie*. - 2001, nr 240, s. 12-13
10. Lodowa adrenalina : ice climbing, czyli lodowa wspinaczka, ma coraz więcej fanów ... / Monika Witkowska. - Fot. // *Voyage*. - 2007, nr 2, s. 108-110
11. Łowcy ekstremalnych wrażeń / Maciej Nowakowski // *Sukces*. - 2004, nr 5-6, s. 88-93
12. Między wodą a niebem / Piotr Bernabiuk. - Fot., rys. // *Focus*. - 2003, nr 6, s. 82-86
Kitesurfing
13. Motywy uprawiania rodco kajakowego jako ekstremalnej dyscypliny sportowej / E. Dybińska, D. Korczyńska. - Eykr. // *Wychowanie Fizyczne i Sport*. - 2004, nr 4, s. 411-414
14. Nakręceni na ulicy : deskorolkowcy (skateboarding) czyli jeżdżenie i wykonywanie trików na desce ... / Monika Janusz-Lorkowska. - Fot. // *Rzeczpospolita*. - 2008, nr 143, s. 24
15. Narciarze ekstremiści / Piotr Bernabiuk, Tomasz Osuchowski. - Fot. // *Sukces*. - 1999, nr 12, s. 105 - 107

16. Nie tylko dla Ikarów / Aleksander Z. Rawski. - Fot. // *Sukces*. - 2003, nr 4, s. 94-97
Paralotniarstwo
17. Odloty na uwięzi / Dariusz Wojtala. - Fot. // *Przekrój*. - 2001, nr 38, s. 58-60
Bungy
18. Ogień zimowych szaleństw / Piotr Bernabiuk. - Fot. // *Focus*. - 2002, nr 12, s. 24-32
19. Plastikowa wojna : Air Soft Gun to więcej niż rozrywka; to żywa - czasem trochę bolesna - lekcja historii, wojskowości i taktyki / Jan Stradowski. - Fot. // *Focus*. - 2006, nr 11, s. 90-93
20. Poszukiwacze zaginionego ryzyka / Krystyna Romanowska // *Newsweek Polska*. - 2003, nr 46, s. 82-89
21. Precz z leżakami / Krzysztof Olejnik // *Newsweek Polska*. - 2004, nr 24, s. 86-88, 90, 92-93
22. Ryzykanci / Karolina Monkiewicz. - Fot. // *Przełąd*. - 2001, nr 35, s. 21-24
23. Się biegnie : Le parkour to nie sport ekstremalny, nie akrobatyka i nie kaskaderka; to oswajanie miejskiej dżungli, specyficzny sposób poruszania się po ulicach i osiedlach / Monika Stelmach. - Fot. // *Polityka*. - 2007, nr 38, s. 128-133
24. Skoczyć, splanąć, poszaleć / Adam Grzeszak. - Fot. // *Polityka*. - 2003, nr 51-52, s. 52-54, 56
25. Skoki w przepaść / Stanisław Żółkiewski. - Fot. // *Focus*. - 2000, nr 5, s. 88 - 92
26. Skoki wolności : parkour jest niekonwencjonalnym sportem rozwijającym się w Polsce od kilku lat ... / Emil Kamiński. - Fot. // *Gazeta Polska*. - 2007, nr 39, s. 20
27. Słownik sportów ekstremalnych / Magdalena Słubińska // *Praca i Kariera*. - 2000, nr 4/5, s. 38
28. Spadaj stąd! : skoki do wody ze stromych klifów ... / Tom Whipple. - Fot. // *Forum*. - 2008, nr 33, s. 22-23
29. Sporty ekstremalne jako atrakcyjna forma aktywności rekreacyjnej / Nawoja Plutecka, Krzysztof Mazurek // *Kultura Fizyczna*. - 2007, nr 9/10, s. 20-24
30. Swobodny lot / Piotr Bernabiuk. - Fot. // *Focus*. - 2003, nr 8, s. 84-89
31. Szaleństwo dzikiej rzeki / Dariusz Wojtala. - Fot. // *Przekrój*. - 2001, nr 36, s. 58-60
Rafting
32. Turystyka narciarska / Grzegorz Sadowski // *Kultura Fizyczna*. - 2003, nr 11-12, s. 17-21
33. Uzależnieni od adrenaliny / Krzysztof Olejnik. - Fot. // *Wprost*. - 1999, nr 37, s. 54 - 56
Sporty ekstremalne
34. Wystarczy mieć : jeszcze kilka lat temu sporty ekstremalne kojarzyły się z elitarnym wyczynem lub dziwactwem; dziś stają stylem życia ... / Mirosław Pęczak. - Fot. // *Polityka*. - 2006, nr 19, s. 92-95
35. Z zapartym tchem / Mirosław Rutkowski. - Fot. // *Polityka*. - 2002, nr 35, s. 74-75
Poznawanie granic ludzkich możliwości w bicu rekordów schodzenia w głąb wód bez aparatury, na jednym wdechu (nurkowanie ekstremalne)

Hanna Jamry
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBP w Opolu

Opolscy bibliotekarze w Wojewódzkiej Bibliotece w Székesfőherar

Już po raz trzeci pracownicy naszej biblioteki mieli możliwość zwiedzenia Wojewódzkiej Biblioteki im. Mihály Vörösmarty w Székesfőherar. Delegacja opolska w składzie: Dorota Kania, kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania, Hanna Jamry, pracownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego, Krzysztof Koss, kierownik Oddziału Muzycznego, gościła tu od 29 września do 3 października 2008 r.

Przewodnikiem naszych pracowników po węgierskich bibliotekach publicznych był Josef Komlosi, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki.

W statystyce bibliotekarstwa węgierskiego Wojewódzka Biblioteka w Székesfőherar plasuje się w pierwszej szóstce (na 19 województw). W zbiorach biblioteki jest blisko 400 tys. różnego rodzaju dokumentów z czego 200 tys. stanowią książki. Biblioteka posiada 10 tys. regionalistów i niewielki, blisko tysięczny zbiór starodruków. Kolekcja 426 starodruków pochodzi od prywatnego zbieracza Jozefa Deweya, węgierskiego humanisty, który dwa lata mieszkał w Székesfőherar, jego syn sprzedał miastu w zamian za działkę cały księgozbiór ojca.

W 2007 r. zarejestrowano w bibliotece 11 tys. czytelników i blisko 100 tys. odwiedzin. Niezwykle aktywne są wypożyczenia międzybiblioteczne, w 2006 r. było to 5 tys. książek.

Największym problemem biblioteki

jest w dalszym ciągu sytuacja lokalowa.¹ W trakcie pobytu naszej delegacji (30 września), w porozumieniu z innymi instytucjami kulturalnymi miasta, Biblioteka Wojewódzka w Székesfőherar podpisała przygotowany wcześniej, największy z dotychczasowych programów unijnych, przeznaczony na dalszą komputeryzację.

W samym Székesfőherar, liczącym ponad sto tysięcy mieszkańców, oprócz biblioteki wojewódzkiej działa Centralna Miejska Biblioteka z pięcioma filiami. Opolska delegacja gościła w jednej z filii. Pomimo trudnych warunków lokalowych (książki na półkach sięgają sufitu) w bibliotece utworzono kilka wygodnych punktów czytelnianych, stanowiska internetowe oraz do odtwarzania filmów i muzyki.

Gospodarze uatrakcyjnili nam pobyt jednodniową wycieczką do Budapesztu. Podziwialiśmy wspaniałą panoramę miasta ze Wzgórza Gellérta, spaccrowaliśmy ulicami zabytkowej Budy, wysłuchaliśmy historii Węgier pod pomnikiem tysiąclecia (nasz tłumacz – Andrzej Straszewski, obecnie prezes Polonii węgierskiej, okazał się kopalnią wiedzy na temat dziejów kontaktów polsko-węgierskich), przechadzaliśmy się alejami parku miejskiego z malowniczym zamkiem Vajdahunyad w Peszcie. Ale największy podziw wzbudziła Miejska Biblioteka Publiczna, którą dzięki osobistym kontaktom dyrektora Jozefa Komlosi mogliśmy zwiedzić.

Centralna Miejska Biblioteka Publiczna im. Erwina Szabó w Budapeszcie posiada 59 filii na terenie Budapesztu (cała sieć obsługuje 238 tys. czytelników).

¹ Szerzej na temat, zob. Śliwińska Anna: Wizyta opolskich bibliotekarzy w Bibliotece Komitatu im. Mihály Vörösmarty w Székesfőherar. „Pomagamy sobie w Pracy” 2005 R. XLIX nr 1/2 s. 98-100.

Mieści się w Pałacu Wenckheima, sąsiedni dwupiętrowy budynek – Pałac Pálffy – zajmuje Biblioteka Muzyczna, w której znajduje się największa na Węgrzech kolekcja muzyki poważnej. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych biblioteka została rozbudowana i dzisiaj jej powierzchnia liczy 13 tys. m². Parter biblioteki zajmują szatnie, punkty rejestracji czytelników, stanowiska informacji i wypożyczalni, komputerowych katalogów, można przejrzeć bieżącą prasę, poczytać literaturę popularną, sprawdzić pocztę internetową. Jednym słowem panuje tu największy ruch, można swobodnie rozmawiać, a w przepięknym atrium wypić kawę i coś przekąsić. Na pozostałych sześciu poziomach ulokowano: wspaniale zaaranżowaną bibliotekę dla dzieci i młodzieży (o pow. 600 m²), czytelnię dokumentów o Budapeszcie z ponad 100 tys. księgozbiorem, 300 tys. afiszów i 120 tys. fotografii, czytelnię internetową, galerię

wystawienniczą oraz 14 specjalistycznych czytelnii z 1000 miejsc i 200 stanowiskami komputerowymi. Największe wrażenie zrobiły na nas czytelnie znajdujące się w zabytkowej części biblioteki. Wśród neobarokowych wnętrz w Gabinetce Złotym, Gabinetce Srebrnym, Wielkiej i Małej Czytelni itp. każdy czytelnik może znaleźć miejsce dla siebie. Biblioteka posiada jeden z największych księgozbiorów naukowych na Węgrzech, specjalizuje się w gromadzeniu zbiorów dotyczących socjologii. 70 tys. czytelników (z czego połowa to studenci) obsługiwana jest przez 120 bibliotekarzy. W 2004 roku Miejska Biblioteka Publiczna obchodziła jubileusz 100-lecia działalności.

Wszyscy byliśmy pod wrażeniem tego miejsca, a obecność dziesiątek czytelników przekonała nas, że jest to biblioteka szczególna, cisząca się wielką sympatią mieszkańców Budapesztu.

Hanna Jamry
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBP w Opolu

**NOWOŚCI O ŚLĄSKU
OPOLSKIM**
propozycje do księgozbioru
podręcznego

Bery śmieszne i ucieszne : humor śląski / zebrała i oprac. Dorota Simonides. - Opole : Wydaw. Nowik Sp.j., 2008. - 294 s. : il.

Bery to określenie gwarowe żartów, anegdot i gadek. Dorota Simonides pierwszy zbiór wydała w 1967 roku. Obecna edycja wprowadza tylko nieznaczne zmiany. Książka od 40 lat ma ten sam układ, zmieściło się w niej ponad 700 dowcipów, traktujących o małżeństwie, kobietach, dzieciach, górnikach, chłopach, dochoarach, kapelonkach, pijakach itd.

Kurek Andrzej: Niemieckie więzienia sądowe na Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy. - Kraków : Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2007. - 228, [3] s. - Bibliogr. s. 191-202, Summ., Zsfg

Powszechna wiedza o więźniach obozów koncentracyjnych, gett, ciężkich więzień, obozów pracy wychowawczej, obozów dla jeńców wojennych jest niewielka. Opracowanie niniejsze dotyczy właśnie tej tematyki. Na przykładzie niemieckich więzień sądowych na Śląsku autor ukazuje machinę i funkcjonowanie więziennictwa hitlerowskiego, z całym jego wyrachowaniem, precyzją działania i brutalnością, drugiej strony przedstawia losy i dramat więźniów. Andrzej Kurek, zajmujący się od wielu lat problemami resocjalizacji i historii więziennictwa, przedstawił na szerszym tle całościowy obraz śląskiego więziennictwa w czasach Trzeciej Rzeszy,

wydobył w pracy na światło dzienne wiele sensacyjnych wątków.

Lachur Czesław: Opolszczyzna: miejsca i ludzie. - Kępa : Wydawnictwo Nowik Sp.j., 2008. - 256 s. : il. - Bibliogr. s. 237-249

Dwa lata temu Czesław Lachur wydał książkę *Opolszczyzna znana i nieznaną*, będącą zbiorem szkiców o historii, kulturze, zabytkach regionu. Kolejne opracowanie, przygotowane w tej samej konwencji, jest swoistym przewodnikiem turystycznym po Opolszczyźnie. Autor przedstawia w nim sylwetki m.in. Adama Gdacjusza, Jan Dzierżona, Józefa Elsnera, Michała Willmanna, także epizody z życia znanych w świecie osób, które gościły na Śląsku, jak Ludwiga van Beethovena, Fryderyka Chopina, Jana Kasprowicza, Emina Paszy. Opisuje ciekawe miejsca: uzdrowisko w Glucholazach, brzeskie polichromie, gród na Ostrówku, śląskie ratusze, zwierzyńce i zwierzętniki itp.

Szymczyzna Arkadiusz: Społeczne i polityczne problemy przyłączenia powiatu głubczyckiego do Polski (1945-1948). - Branice : Oficyna Wydawnicza Zakładu Aktywności Zawodowej im. Jana Pawła II, 2008. - 273 s. : il. - Bibliogr. s. 263-271

Powiat głubczycki po II wojnie światowej wszedł w skład województwa śląsko-dąbrowskiego. Rozpoczęła się akcja weryfikacji narodowościowej, repatriacja ludności niemieckiej, przybywali przesiedleńcy z Buga. Przygraniczne położenie ziemi głubczyckiej komplikowało sytuację polityczną i narodowościową na tym terenie, powodowało tworzenie się punktów zapalnych w konflikcie o przebieg granicy państwowej. Ważnym zagadnieniem była również odbudowa

administracji kościelnej, której dekanaty głubczycki, branicki i kietrzański zostały odłączone od diecezji olomunieckiej. Przygotowana publikacja pomoże w lepszym zrozumieniu najnowszych dziejów naszego regionu.

Wegner Jacek: Bez świadków obrony : historia Jerzego i Ryszarda Kowalczyków. - Kraków : Wydawnictwo ARCANA, 2008. - 215 s. : il. - (Arkana Historii)

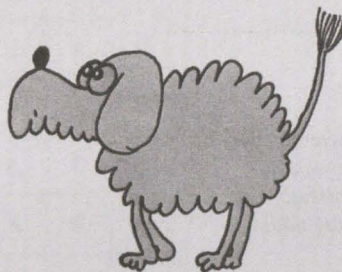
„Takiej nocnej eksplozji z 5 na 6 października 1971 roku Opole nie słyszało od zakończenia wojny. Huk obudził wielu mieszkańców w promieniu co najmniej trzech kilometrów od Wyższej Szkoły Pedagogicznej” – tymi słowami Jacek Wegner rozpoczyna opowieść o losach dwóch braci, Ryszarda i Jerzego Kowalczyków, którzy wysadzili aulę WSP w Opolu. Odsłania kulisy procesu Kowalczyków, reakcję opinii publicznej w kraju i na Za-

chodzie. Tragiczne losy bohaterów książki wpisuje w szerokie tło rzeczywistości politycznej lat 1944-2006.

Z dziejów Grodkowa i ziemi grodkowskiej / praca zbiorowa pod red. Ryszarda Kaczmarka. - Grodków : Wydawnictwo Grodkowskie, 2008. - 204 s. : il.

Publikacja została wydana w ramach projektu *Historia lokalna na przykładzie wybranych powiatów, miast i gmin*. Artykuły zamieszczone w tomie mają charakter monograficzny. Dotyczą wielu aspektów aktywności społecznej grodkowian. Do najważniejszych zagadnień poruszanych w pracy należą: dzieje biskupiego Księstwa Nyskiego, majątki i ich właściciele na terenie dzisiejszej gminy Grodków, dzieje Grodkowa i ziemi grodkowskiej w okresie pruskim, sławni grodkowianie, powojenna historia powiatu grodkowskiego.

ZAGADKI I ZABAWY SŁOWNE DLA DZIECI



I. TYTUŁY KSIĄŻEK

Połącz nazwiska autorów z utworami, które napisali. Możesz skorzystać z katalogu w Twojej bibliotece.

- | | |
|--|--|
| 1. Wanda Chotomska | a) Smutna owieczka z wesołego miasteczka |
| 2. Małgorzata Budzyńska | b) Opowieści z Narnii |
| 3. Joanne Kathleen Rowling | c) Martynka |
| 4. Meg Cabot | d) Słodki rok Kuby i Buby |
| 5. Gilbert Delahaye | e) Ala Makota |
| 6. Krzysztof Petek | f) Pamiętnik księżniczki |
| 7. Wiesław Drabik | g) Kołysanki dla Zuzanki |
| 8. Grzegorz Kasdepke | h) Ślad Waldemara |
| 9. Clive Lewis | i) Nowe przygody Mikołajka |
| 10. René Gościnnny, Jean - Jacques Sempé | j) Harry Potter |

II. UZUPEŁNIANKA

Uzupełnij nazwy zwierząt w tytułach bajek i wierszy.

1. Król
2. Zakochany
3. Filemon
4. Maja
5. Brzydkie
6. Bambi
7. Trąbalski – wiersz Jana Brzechwy
8. - Dziwaczka - wiersz Jana Brzechwy
9. plotki – wiersz Juliana Tuwima
10. i ser - wiersz Jana Brzechwy



III. ZAGADKI O ZWIERZĘTACH

Rozwiąż zagadki, a następnie wyszukaj i zaznacz odgadnięte nazwy zwierząt w **WYKREŚLANCE**.
Mogą być one zapisane pionowo, poziomo lub ukośnie.

1. *Ciągnie wozy, pługi, sanie.
Chrupie siano na śniadanie.*

.....

2. *Znany jest z czystości,
znany jest z urody,
wciąż się łapką myje,
nie używa wody.*

.....

3. *Jakie zwierzę z bajek
ma takie zwyczaje,
że chce połknąć wnuczkę,
więc babcię udaje?*

.....

4. *Czarną maską kryje oczy,
na wyprawy rusza w nocy.
Za to we dnie siedzi w norze
bo go ktoś rozpoznać może.*

.....

5. *Po błocie czlapię, kwaczę
i pływam po rzece.
Mam ładne skrzydła,
ale daleko nie polecę.*

.....

6. *Wolno, wolniuteńko
chodzi po świecie
i mały domek
niesie na grzbiecie.*

.....

7. *Choć posiada pancerz,
wcale nie wojuje.
Choć ma cztery nogi,
wolno spaceruje.*

.....

8. *Chodzi po podwórku i grzebie łapkami,
mówią o niej ptak domowy,
nazwijcie ją sami.*

.....

9. *Skaczą po łące, pływają w wodzie,
Żyją z bocianem w ciągłej niezgodzie.*

.....

10. *Nad stawem, nad łąką sporo ich się zbiera,
każda jest podobna do helikoptera.*

.....

11. *Aksamitny motyl,
który lata w nocy.*

.....

12. *Jest królem, lecz nie w koronie,
ma grzywę, choć nie jest koniem.*

.....

13. *Nocą z kurnika kurę skradł,
rudym ogonem zatartł ślad.*

.....

14. *Lepi sobie domek
z błota i ze słomek.*

.....

IV. WYKREŚLANKA

J	L	E	W	K	Ć	M	A
I	A	L	I	O	O	B	U
L	I	S	L	B	K	O	Ń
W	A	Ż	K	A	I	R	Y
Ż	Ó	Ł	W	Ó	W	S	K
A	L	K	O	T	Ł	U	U
B	Ś	L	I	M	A	K	R
Y	O	K	A	C	Z	K	A

V. SAMOGŁOSKI

Policz ile jest samogłosek w wyrazie – tytule wiersza Juliana Tuwima – i wpisz odpowiednią liczbę.

1. KAPUŚNIACZEK

2. ABECADŁO

VI. SPÓŁGŁOSKI

Policz ile jest spółgłosek w wyrazie – tytule wiersza Jana Brzechwy – i wpisz odpowiednią liczbę.

1. STONOGA

2. KOZIOLECZEK

VII. SYLABY

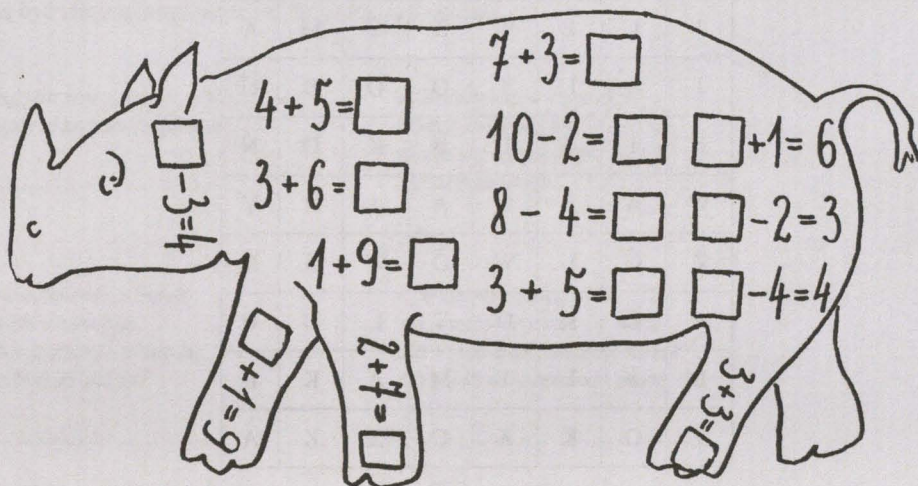
Policz i wpisz ilość sylab występującą w tytułach wierszy.

1. NA WYPACH BERGAMUTACH

2. JAK ROZMAWIAĆ TRZEBA Z PSEM

3. PAN MALUŚKIEWICZ I WIELORYB

VIII. OBLICZ:



Odpowiedzi:

I. 1. - g, 2. - e, 3. - j, 4. - f, 5. - c, 6. - h, 7. - a, 8. - d, 9. - b, 10. - i.

II. 1. Lew, 2. kundel, 3. Kot, 4. Pszczółka, 5. kaczątko, 6. Jelonek, 7. słoń, 8. Kaczka, 9. Ptasię, 10. Wrona.

III. 1. koń, 2. kot, 3. wilk, 4. borsuk, 5. kaczka, 6. ślimak, 7. żółw, 8. kura, 9. żaby, 10. ważka, 11. ćma, 12. lew, 13. lis, 14. jaskółka.

V. 1. - 5 samogłosek, 2. - 4 samogłoski.

VI. 1. - 4 spółgłoski, 2. - 6 spółgłosek.

VII. 1. - 7 sylab, 2. - 7 sylab, 3. - 9 sylab.

Najważniejsza literatura:

1. Jan Brzechwa, „Androny”, Wyd. KAW, Warszawa 1983;
2. Janina Piotrowska, „Cztery pory roku: zagadki, wiersze, bajki dla dzieci”, Białystok 1995.

Zadania zrealizowane
przez WBP w Opolu
współfinansowane ze środków
Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Rok 2008

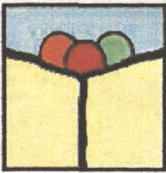
Pomagamy sobie w pracy nr 4/2008



Zadanie Zachowamy dla przyszłych pokoleń. Konserwacja zabytkowych zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, finansowane ze środków programu operacyjnego Dziedzictwo Kulturowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zadanie było realizowane od kwietnia 2008 do grudnia 2008. Zadanie zostało dofinansowane ze środków ministerialnych w kwocie 50.000 zł.

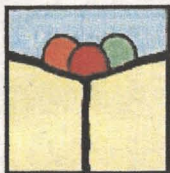
Celem zadania była ochrona i zachowanie materialnego dziedzictwa kulturowego, a także udostępnianie zabytków piśmiennictwa i ikonografii szerokiej grupie odbiorców, korzystających z Biblioteki. Ze względu na stan zachowania i wartość historyczną do konserwacji wytypowano 5 starodruków wydanych w XVI i XVII wieku. Oprócz wartości historycznej i literackiej, wytypowane starodruki odznaczają się walorami artystycznymi. Część z nich posiada piękne, renesansowe oprawy, drzeworytowe ilustracje a także zapiski proveniencyjne. Na szczególną uwagę zasługuje podpis księcia ziebickiego - Henryka Wacława, zamieszczony w jego podręczniku do gramatyki łacińskiej. Wytypowane zbiory dopiero po konserwacji można będzie udostępnić do badań naukowych, a także wykorzystać w celach ekspozycyjnych.



Zadanie W orbicie biblioteki finansowane ze środków Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

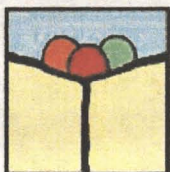
Zadanie było realizowane od stycznia 2008 do grudnia 2008. Zadanie zostało dofinansowane ze środków ministerialnych w kwocie 5.000 zł.

Zadanie „W orbicie Biblioteki” składało się z kilkunastu różnorodnych szkoleń, które były przeprowadzone w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu oraz bibliotekach na terenie województwa, które realizują zadania powiatowe. Celem zadania był wzrost kompetencji zawodowych bibliotekarzy, głównie w zakresie: obsługi osób specjalnej troski (chorych, starszych, wykluczonych); pogłębienie znajomości literatury (w tym literatury dla dzieci, literatury dotyczącej regionu oraz treści literackich w Internecie) ; nauczanie sprawnej obsługi komputera oraz pogłębienie znajomości najnowszych programów biurowych (Word, Excel) i bibliotekarskich - SOWA ; nauczanie przeprowadzania analizy funkcjonowania biblioteki (SWOT); kształtowania wizerunku bibliotek; komunikacji interpersonalnej itp. Zadanie „W orbicie biblioteki” skierowane było przede wszystkim do bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach wiejskich i małomiasteczkowych, którzy mają mniejsze możliwości w zakresie zdobywania wiedzy i realizowania ambicji zawodowych.



Zadanie Spotkania z literaturą finansowane z programu operacyjnego Promocja czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

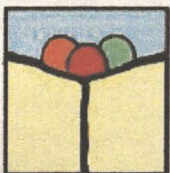
Zadanie było realizowane od stycznia 2008 do grudnia 2008. Zadanie zostało dofinansowane ze środków ministerialnych w kwocie 8.200 zł. Zadanie Spotkania z literaturą to cykl około 70 spotkań autorskich organizowanych przede wszystkim w niewielkich miejscowościach województwa opolskiego. Projekt miał zasięg ponadlokalny, albowiem przebiegał w kilkudziesięciu bibliotekach gminnych i miejsko-gminnych. Jego celem była promocja najbardziej wartościowej współczesnej literatury polskiej. W organizowanych spotkaniach autorskich uczestniczyli zarówno czytelnicy dorośli jak i dzieci i młodzież. Na spotkania autorskie zaproszeni byli pisarze wyróżnieni nagrodami, których książki są chętnie wypożyczane w bibliotekach.



Zadanie Dni Książki Śląskiej finansowane z programu operacyjnego Promocja czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zadanie było realizowane od stycznia 2008 do grudnia 2008. Zadanie zostało dofinansowane ze środków ministerialnych w kwocie 6.000 zł.

Projekt „Dni Książki Śląskiej” to jedyna tego typu impreza na Śląsku. Ma ona zasięg ponadregionalny, ponieważ dotyczy trzech województw: śląskiego, dolnośląskiego i opolskiego. Skupia wokół siebie czytelników, wydawców, pisarzy, księgarzy, bibliotekarzy. Uczestniczą w niej także naukowcy, studenci i uczniowie wszystkich typów szkół. Ideą przewodnią „Dni Książki Śląskiej” jest popularyzacja literatury dotyczącej Śląska oraz prezentacja dorobku pisarzy tworzących w tym regionie. W skład imprezy wchodzi kilka ważnych przedsięwzięć mających znaczenie dla tożsamości kulturowej Śląska: Przegląd nowości wydawniczych o Śląsku, Konferencja „ Monografie Miast Śląskich”, Wystawa „Monografie Miast Śląskich” oraz spotkania autorskie.



Zadanie Zakup nowości wydawniczych finansowane ze środków programu operacyjnego Promocja Czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zadanie było realizowane od września 2008 do grudnia 2008. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu zakupiła na kwotę 39.306 zł 1.306 książek do księgozbioru.

